

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

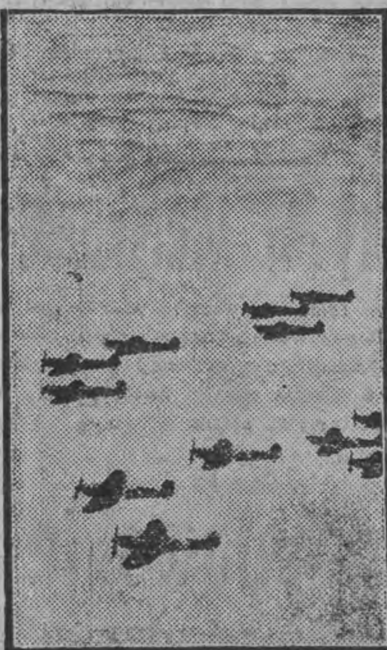
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 134
Niedziela 14 Maja 1939
Cena numeru 15 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Najszybsze bombowce angielskiej floty powietrznej



Nasze zdjęcie przedstawia eskadry najszybszych bombowców floty powietrznej Wielkiej Brytanii w czasie ćwiczeń. Bombowce te osiągają przeciętną szybkość 400 kilometrów na godzinę.

Włochy stały się „więźniem Morza Śródziemnego"

Sytuacja w Europie

po nowej wielkiej klęsce Mussoliniego i Hitlera

Sojusz angielsko - turecki wywołał olbrzymie wrażenie we Włoszech, bowiem przez ten sojusz Włochy stały się faktycznie „więźniem Morza Śródziemnego". O ile poprzednie kroki Anglii i Francji otoczyły Niemcy murem, którego przełamanie grozi wojną światową, to sojusz z Turcją i gwarancje dla Grecji były już wyraźnie skierowane przeciw agresji włoskiej. We wschodniej części Morza Śródziemnego nastąpiła zupełna zmiana w sytuacji. Włoskie Dodekanezy leżące w pobliżu brzegów tureckich będą musiały być wzmocnione przez znaczne siły włoskie, gdyż wobec licznych baz angielskich są one faktycznie izolowane.

***

Na posiedzeniu wielkiego zgromadzenia narodowego w Ankarze premier Turcji Refik Saydam wygłosił dłuższe przemówienie, w związku z deklaracją angielsko-turecką.

Na wstępie, premier oświadczył, że główną troską wszystkich odpowiedzialnych mężów stanu była troska o uniemożliwienie zakłócenia pokoju światowego. Dotychczas zasadnicza linia postępowania rządu tureckiego zmierzała do ochrony kraju i oddalenia od niego wszelkich niebezpieczeństw — przy jednoczesnym utrzymaniu neutralności wobec zarysowujących się w różnych częściach świata tarć. Jednakże z chwilą, gdy te tarcia doszły również i do obszaru bałkańskiego, Rząd turecki uznał, iż nie jest w możności zachować obojętną neutralność, jeśli nie chce by bezpieczeństwo kraju nie było bezpośrednio zagrożone. Turcja pragnie, aby wszystkie mocarstwa zainteresowane w sprawach morza Śródziemnego, uznawały to morze za wspólną ojczyznę a nie za własną sferę wpływów. Wobec usiłowań uzyskania hegemonii na terenie Morza Śródziemnego Turcja doszła do przekonania, że środkiem najbardziej skutecznym dla osiągnięcia maksimum szans uchylenia katastrofy wojennej jest przyłączenie się do krajów, jednoczących się dla sprawy pokoju, w pokojowej współpracy, lecz nie cofających się przed wojną, jeśli okaże się to konieczne. Dlatego też — mówił dalej premier — żądamy dziś aprobaty zgromadzenia narodowego dla zajęcia miejsca po stronie Anglii we wspólnocie pokoju i obronie bezpieczeństwa.

Przemówienie premiera było owacyjnie przyjęte przez całe zgromadzenie narodowe. Po przemówieniach szeregu deputowanych, całkowicie aprobujących politykę rządu wśród gromkich owacyj deklaracja angielsko - turecka została jednogłośnie zaaprobowana przez 353 obecnych na posiedzeniu deputowanych.

Lot z Moskwy do Ameryki przez biegun



Słynny sowiecki lotnik Kokkinaki, który odbył ostatnio lot z Moskwy do Ameryki przez obszary polarne. Jak wiadomo, na ostatnim etapie — już na lądzie amerykańskim — samolot sowiecki uległ katastrofie, ale lotnik ocalał.

Nie chcą żadnych paktów z „Trzecią" Rzeszą



Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw skandynawskich. Na tej konferencji — jak wiadomo — postanowiono odrzucić propozycje Hitlera zawarcia paktów nieagresji z „Trzecią" Rzeszą. Udział w tej konferencji wzięli: Erkko (Finlandia), Koht (Norwegia), Munk (Dania) i Sandler (Szwecja).

Hiszpania pod okupacją „Trzeciej" Rzeszy i Włoch

Gen. Franco dokonał wczoraj przeglądu hiszpańskich, niemieckich i włoskich oddziałów lotniczych, stacjonowanych obecnie w Madrycie. Defilada odbyła się na lotnisku Barajas pod Madrytem.— Oddziały lotników defilowały pieszo wzdłuż ustawionych w jednym rzucie 400 samolotów. Na zakończenie gen. Franco udekorował hiszpańskimi odznaczeniami wojskowymi szereg lotników niemieckich i włoskich. (PAT.).

Stanowisko Japonii wobec kryzysu europejskiego

W piątek odbyły się w Tokio obrady sztabu generalnego armii i ministerium spraw wojskowych. W ciągu 2 i pół godzinnych obrad rozpatrywano zagadnienia kryzysu europejskiego i zastanawiano się nad stanowiskiem Japonii. Na posiedzeniu tym obecni byli m. in. minister wojny Itagaki, wiceminister Yamawaki, zastępca szefa sztabu generalnego Nakajima oraz szereg wysokich oficerów ministerium spraw wojskowych i sztabu armii.

Dziś premier baron Hiranuma wydaje obiad w którym wezmą udział wszyscy członkowie gabinetu. W czasie obiadu premier wygłosi przemówienie, obrazując aktualną sytuację polityczną w Europie. Agencja „Domei" przypuszcza, że nad sprawą stanowiska Japonii wobec zagadnień Europy odbędzie się dyskusja.

Strajk na uniwersytetach aby zmusić Rząd do uznania postulatów chorwackich

Studenci uniwersytetu białogrodzkiego postanowili ogłosić dwudniowy strajk protestacyjny dla zamanifestowania niezadowolenia młodzieży akademickiej z powodu zwłoki w zawarciu układu pomiędzy Serbami i Chorwatami. Oczekiwać należy, że do powyższej manifestacji strajkowej przyłączą się studenci wszystkich wyższych uczelni w Jugosławii. Akcja młodzieży akademickiej, jak słychać, ma na celu wywarcie presji na pewne koła białogrodzkie, sprzeciwiające się uznaniu niektórych postulatów strony chorwackiej. (PAT.)

Podróż do Ameryki z przeszkodami

Góry lodowe otoczyły statek królewski

Statek „Empress of Australia", na którym brytyjska para królewska jedzie do Kanady, z trudnością przebywa Atlantyk. Od dwuch dni statek posuwał się wolno w kierunku zachodnim poprzez gęstą mgłę. Nagle w piątek popołudniu mgła rozproszyła się raptownie i okazało się, że statek „Empress of Australia" jest otoczony przez góry lodowe i płynące dookoła kry. Król Jerzy z interesowaniem przyglądał się z mostku kapitańskiego wspaniałemu widokowi lodowców na oceanie i czynił z zapałem zdjęcia fotograficzne. Po pół godziny jednak statek otoczyła znów gęsta mgła i w ciągu dnia przebyto dalej zaledwie kilka mil. W ciągu soboty, jak się spodziewają „Empress of Australia" minie ostatecznie pas mgły i będzie się mógł szybciej posuwać ku brzegom Kanady. Nie mniej liczyć się należy z tym, że statek nie przybędzie na wyznaczony termin w poniedziałek do Quebecu.

Likwidacja konfliktu w przemyśle węglowym Ameryki

Strajk górników przemysłu węglowego w Ameryce zbliża się ku końcowi. Komisja upoważniona przez delegatów pracodawców i związków górniczych, przyjęła w zasadzie postanowienie, dotyczące górników. Ustalono, że nowo-przyjęci do pracy górnicy będą musieli zapisać się do związku, natomiast obecnie zatrudnieni górnicy nie będą mieli obowiązku należenia do organizacji. Decyzja ta nabierze mocy po uchwaleniu jej przez delegatów. Jak przypuszczają praca niebawem będzie podjęta.

Włoskie bazy lotnicze w Afryce wschodniej

Według relacji, pochodzących z niemieckich kół wojskowych i opartych na bezpośrednich spostrzeżeniach, poczynionych w czasie ostatniej wizyty wybitnych niemieckich wojskowych we Włoszech. Włoskie lotnictwo wojskowe rozporządza w Afryce wschodniej 37 lotniskami, z których każde pomieścić może 2 eskadry lotnicze oraz 25 lotnisk z pomieszczeniem dla 1 eskadry. Poza tym urządzono 14 lotnisk zapasowych i baz lotniczych. Główne lotniska posiadają doskonałe urządzenia podziemne. Włoskie zarządzenia lotnicze w Afryce wschodniej były w drugiej połowie kwietnia przedmiotem szczegółowych narad, w których wziął udział sekretarz niemieckiego ministerium lotnictwa generał Milch.

Eksplozje w Manchesterze

Wczoraj w godzinach wieczornych nastąpiły w Manchesterze 4 gwałtowne eksplozje zegarowych bomb, podłożonych w skrzynkach do listów. Eksplozje wyrządziły dosyć poważne szkody, nie raniąc jednak nikogo. Późno wieczorem eksplodowała jeszcze jedna bomba, podłożona w witrynie sklepu samochodowego.

Dziś Warszawa wita w swoich murach XIII Walny Zjazd Z.Z.K. zjazd delegatów mas kolejarskich, zawsze wiernych ideom i dążeniom Świata Pracy, — wita naszym pozdrowieniem: Wolność!

„Małe narody muszą być przygotowane na najgorsze"

Oświadczenie premiera Szwecji tow. Hanssona

SZTOKHOLM (Pat) Premier Hansson wygłosił na zgromadzeniu szwedzkiej Ligi Obrony Przeciwlotniczej wielkie przemówienie polityczne, w którym oświadczył m. in., że Szwecja nie zagraża nikomu i z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenia innych, iż nie zamierzają zakłócić pokoju, wolności i niezawisłości państw północnych.

Wzmacniając nasze przygotowania w wielu dziedzinach, oświadczył premier, pragniemy jedynie podkreślić naszą wolę trzymania się na uboczu od wszelkich ewentualnych konfliktów. Podstawą naszej polityki zagranicznej jest neutralność, co wszakże nie oznacza izolacji i obojętności wobec wydarzeń rozgrywających się w świecie. Pragniemy uczynić wszystko, co w naszej mocy, dla wzmocnienia dobrego porozumienia pomiędzy narodami, lecz sprzeciwiamy się, by nas wciągano w kombinacje wielkich mocarstw, co mogłoby zakwestionować szczerość naszej zdecydowanej woli do zachowania całkowitej swobody we własnym gronie. Żywimy nadzieję, że nasze pragnienia, by pozostawiono nas w spokoju, zostaną spełnione.

NIE CZUJEMY SIĘ ZAGROŻENI, ALE POWIEDZENIE, ŻE MAMY POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA, MIJAŁOBY SIĘ Z PRAWDĄ I JEŚLI ROZPĘTA SIĘ SZALEŃSTWO WOJNY, NIKT NIE MOŻE PRZEWIDZIEĆ CO SIĘ STANIE. DLATEGO MAŁE, POKOJOWO USPOSOBIONE NARODY MUSZĄ BYĆ PRZYGOTOWANE NA NAJGORSZE. Poczyniono poważne zapasy artykułów niezbędnych dla wyżywienia naszego narodu, oraz dla podtrzymania naszego przemysłu w czasie blokady. Zasadniczy cel naszych zarządzeń czysto wojskowych ma na celu zabezpieczenie poszanowania naszej neutralności. Poza tymi przygotowaniami organizujemy przede wszystkim obronę przeciwlotniczą. Skłania nas do tego świadomość straszliwej ewentualności, w której wypadku nasz naród musi wytworzyć skuteczną obronę przeciwko nalotom z powietrza.

W zakończeniu premier oświadczył, że najlepszą postawą wobec niebezpieczeństwa jest odwaga i zimna krew.

SZTOKHOLM (Pat). Szwedzkie czynniki wojskowe wystąpiły z propozycją wyasygnowania dalszych 5.650 tys. koron na zakup materiału artyleryjskiego, zwiększenia ilości karabinów maszynowych, oraz na poczynienie zapasów wyposażenia materiałowego dla rezerwistów.

Układ angielsko-turecki

o wzajemnej pomocy

Podczas piątkowego posiedzenia Izby Gmin premier Chamberlain oświadczył, że konsultacje, prowadzone od pewnego czasu pomiędzy Rządem brytyjskim a Rządem tureckim, doprowadziły do stwierdzenia identyczności poglądów. Oba Rządy zawrą w najbliższym czasie układ ostateczny, który będzie obowiązywał przez dłuższy okres, a mający na celu wzajemne zapewnienie bezpieczeństwa narodowego. W oczekiwaniu na definitywne zawarcie tego układu **oba Rządy oświadczają, że w wypadku agresji, mogącej spowodować wojnę w obszarze śródziemnomorskim, oba Rządy są gotowe do współpracy rzeczywistej i wzajemnie udzielą sobie wszelkiej pomocy w granicach rozporządzalnych możliwości.** Deklaracja ta nie jest skierowana przciw żadnemu z narodów, a ma na celu wyłącznie zapewnienie Anglii i Turcji wzajemnej pomocy w wypadku, gdy zajdzie potrzeba. Oba Rządy uznają, że szereg spraw wymaga ścisłego sprecyzowania i w tym też duchu prowadzone są badania. Oba Rządy uznają za niezbędne ustalenie bezpieczeństwa na Bałkanach i dla osiągnięcia tego będą prowadzić wzajemne konsultacje dla jak najszybszego osiągnięcia tego celu. Układ, o którym mowa, nie przeszkadza ani jednemu, ani też drugiemu Rządowi w zawieraniu układów z innymi państwami w interesie powszechnej konsolidacji pokoju.

Deklaracja premiera Chamberlaina wywołała żywe zadowolenie we wszystkich ugrupowaniach Izby Gmin.

Premier Chamberlain opuścił wieczorem Downing-Street, udając się do Chequers, gdzie spędzi weekend.

Prześladowanie Polaków w III Rzeszy

Ze Śląska Opolskiego donoszą o nowych wykroczeniach antypolskich. W dzielnicy Raciborza w Starej Wsi usiłowano onegdaj nie dopuścić do odprawienia polskiego nabożeństwa majowego. Polaków, śpieszących na nabożeństwo, zatrzymano, zagradzając im dostęp do kościoła. Nie obeszło się przy tym bez wyzwisk i obrażeń cielesnych. Mimo to, kilkudziesięciu Polaków przedostało się do kościoła i nabożeństwo odbyło się. O wiele gorsze szykany zdarzyły się po skończonym nabożeństwie. Wychodzący z kościoła Polacy musieli przeciskać się przez tłum Niemców, stojących wokół kościoła, którzy przybrali wobec Polaków groźną postawę. Pobito przy tym dotkliwie Polaka Wiktora Jasnego. Księża z odwagą bronili wchodzących i wychodzących Polaków. Przed Strzechą Raciborską napadnięty został i poważnie raniony powracający z kościoła dyrygent Zw. Polskich Kół Śpiewaczych, p. Witt. Napadnięty z nienacka p. Witte, upadł na chodnik i złamał rękę.

WYDALANIA.

BERLIN (PAT). Wydalania Polaków z Niemiec nie ustają. Z powiatu sztumskiego donoszą o szeregu nowych wydaleń, jakie spotkały wielu Polaków.

PRZED SPISEM LUDNOŚCI.

BERLIN (PAT). W dn. 11 b. m. w redakcji „Dziennika Berlińskiego" w Berlinie zjawiło się w południe dwuch urzędników tajnej policji państwowej, którzy obłożyli aresztem znajdujące się w redakcji 132 egzemplarze dodatku do gazety, informujące jak należy wypełnić formularz spisowy. Związek Polaków w Niemczech interweniuje w tej sprawie.

W dn. 10 b. m. przybyło do wydawnictwa „Gazety Olsztyńskiej" 3 urzędników tajnej policji państwowej (Gestapo), którzy skonfiskowali dotychczasowy nakład ulotek, dotyczących spisu ludności w Niemczech, które to ulotki załączono do numeru 106 i 107 pisma. Urzędnicy oświadczyli, że treść ulotki nie odpowiada myśli rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie spisu ludności". Oprócz ulotek, urzędnicy zajęli skład i matryce wyżej wymienionej ulotki. Związek Polaków w Berlinie zwrócił się w tej sprawie z interwencją do ministra Spraw Wewnętrznych.

Goście jugosłowiańscy w Watykanie

MIASTO WATYKAŃSKIE. Ks. regent Paweł i księżna Olga zostali w piątek z rana przyjęci przez papieża na audiencji w małej sali tronowej. Papież Pius XII odbył z gośćmi jugosłowiańskimi długą, serdeczną rozmowę, poczym udekorował ks. Pawła wielką wstęgą orderu „Złotej Ostrogi". Po audiencji para książęca złożyła wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu.

W dniu żałoby

We wszystkich miastach, wsiach i osiedlach wiejskich oraz punktach granicznych Rzeczypospolitej, obok strażnic KOP-u i straży granicznej w pamiętną chwilę zgonu Wielkiego Marszałka, zapłonęły o godz. 20.45 stosy i ogniska, przy których w powadze i skupieniu zebrała się ludność, oddając trzyminutową chwilą ciszy hołd cieniom Twórcy Odrodzonej Polski.

Po chwili ciszy, w czasie której zamarł wszelki ruch w miastach, na drogach i szosach, odezwały się werble, po czym zebrani wysłuchali wyjątków z dzieł Józefa Piłsudskiego.

W Warszawie w kilkunastu punktach miasta odbyły się w godzinach wieczornych uroczystości żałobne. Najpotężniejsza manifestacja ludności stolicy odbyła się na placu, noszącym nazwę Józefa Piłsudskiego.

O godz. 20.45 rozległy się dźwięki dzwonów kościelnych i syren. Następuje chwila ciszy. Zamiera na trzy minuty wszelki ruch. Przechodnie stają na ulicach z obnażonymi głowami. Zatrzymują się tramwaje, samochody i inn pojazdy. O godz. 20.48 chwila ciszy się kończy. Na placu Marszałka Piłsudskiego i w szeregu innych punktów stolicy zapłonęły ogniska. Odezwały się głucho werble.

Z trybuny, ustawionej na placu, padają następujące słowa:

„W skupionym milczeniu i ciszy oddaliśmy hołd pamięci Józefa Piłsudskiego równo o tej godzinie, kiedy przed czterema laty życie swe zakończył. Wysłuchajmy uważnie kilku myśli Jego tak, abyśmy je zrozumieli".

Następnie po odczytaniu cytat z pism Józefa Piłsudskiego, uformował się olbrzymi pochód, który podążył w stronę Belwederu.

Państwa skandynawskie

jednocześnie odpowiedzą

OSLO (PAT). Minister Spraw Zagranicznych Norwegii, Koht, w deklaracji, złożonej przedstawicielom prasy, oświadczył, że państwa skandynawskie udzielą, na propozycję Rządu niemieckiego, **zawarcia przez te państwa paktów nieagresji z III-cią Rzeszą — jednoczesnej odpowiedzi z początkiem** przyszłego tygodnia.

Votum zaufania dla rządu Daladiera

Dialog Blum-Daladier

PARYŻ (PAT). Na piątkowym popołudniowym posiedzeniu Izby Deputowanych, po przeprowadzeniu dyskusji nad przemówieniem premiera Daladier, Izba przegłosowała wniosek o wyrażenie zaufania Rządowi. Wniosek zostaj uchwalony 375 głosami przeciw 230.

PARYŻ (PAT). Debata popołudniowa w Izbie Deputowanych była pewnego rodzaju dialogiem politycznym pomiędzy premierem Daladierem a prezesem Partii Socjalistycznej, b. premierem Blumem. W dialogu tym Blum, motywując stanowisko swego klubu, podkreślił z naciskiem, że **katastrofalną rzeczą byłoby dzisiaj, gdyby Europa została wtrącona w wojnę na skutek nieporozumienia, że wodzowie dyktatur mogliby wyobrażać sobie, że nic się nie zmieniło od września. Każde słowo, które mogłoby wnieść do świadomości wodzów dyktatur przekonanie o tej zmianie, jaka się dziś dokonała, byłoby słowem zbawiennym. Każda najmniejsza słabość naszej polityki zostałaby wykorzystana przez naszych ewentualnych przeciwników.** Powinni oni nie mieć najmniejszych wątpliwości co do naszego zdecydowanego stanowiska i oporu. Tow. Blum oświadczył, że z zadowoleniem i uznaniem przyjmuje do wiadomości zarówno oświadczenie ministra Becka, jak i oświadczenie premiera Daladiera, odnoszące się do stanowiska Francji w sprawach międzynarodowych.

Gdyby chodziło o zamanifestowanie solidarności wszystkich z zasadami, sprecyzowanymi przez p. Daladiera w dziedzinie polityki zagranicznej, gdyby chodziło o okazanie Francji i całemu światu, że w tej dziedzinie jednomyślność całej Francji jest zrealizowana całkowicie, to ani jednego głosu socjalistycznego nie brakowałoby Rządowi przy głosowaniu nad votum zaufania. Gdyby zatem wniosek o votum zaufania odnosił się tylko do tej dziedziny, socjaliści głosowaliby bezwzględnie za nim. Formuła jednakże, która została zgłoszona, rozciąga się również na zagadnienie polityki dekretowej, za którą socjaliści głosować nie mogą. Dlatego też oddadzą swe głosy ze względów zasadniczych przeciw wnioskowi o votum zaufania. **Myliłby się jednak ten — zakończył swe przemówienie tow. Blum, który chciałby dopatrzeć się w tym głosowaniu jakiejś wskazówki, że we Francji brak jedności wewnętrznej, gdy chodzi o niezawisłość i wolność ojczyzny oraz w sprawie bezpieczeństwa Europy.**

Na oświadczenie tow. Bluma premier odpowiedział odrazu krótką deklaracją, w której wyraził wdzięczność Rządu zarówno dla całej Izby, bez względu na ugrupowania, jak i dla całego Senatu, za stanowisko, zajęte w czasie dyskusji i za przyjęcie, z jakim jego mowa spotkała się w obu Izbach.

Premier Daladier przyjął do wiadomości oświadczenie tow. Bluma, że głosowanie, które ma się odbyć, nie będzie w żadnym razie oznaczało jakiejś rozbieżności wewnętrznej w łonie parlamentu, a tym bardziej w łonie narodu francuskiego w sprawach, które są zagadnieniami żywotnymi Francji.

Poruszając sprawę polityki zagranicznej Francji premier podkreślił, że polityka jego nie uległa zmianie, a że tylko w Europie dokonały się poważne zmiany. Obecnie jednak polityka Francji ma przed sobą nową sytuację europejską. Posiada zobowiązanie automatyczne, jakich dawniej darem nie żądano od Ligi Narodów. Rząd obecny Francji — oświadczył p. Daladier — będzie miał w przyszłości prawo zażądać uznania dla pewnych swych zasług, o których będzie mógł mówić wtedy, gdy będzie można uczynić publicznie.

W tym miejscu premierowi Daladier przerwał tow. Blum, wołając: **„Zgoda".**

Premier podkreślił z naciskiem, że nie mógł się zgodzić na głosowanie nad częściami wniosku o zaufanie ,ponieważ całą swą politykę, zarówno zagraniczną, jak i wewnętrzną uważa za jedną niepodzielną całość, niezbędną dla wzmocnienia siły i pozycji Francji w Europie.

Po przemówieniu premiera Daladier krótkie oświadczenia, wyjaśniające stanowisko stronnictw w głosowaniu, złożyło kilku deputowanych, wśród których **większe zainteresowanie Izby wywołało oświadczenie p. Frossarda z grupy, do której należy również b. min. Deat, podkreślające, że jego grupa wobec tak stanowczej i tak jasnej deklaracji premiera, głosować będzie za votum zaufania dla Rządu, pomimo pewnych zastrzeżeń co do jego polityki finansowej.**

Nalot bombowców japońskich

CZUNGKING (PAT). 21 japońskich samolotów bombowych dokonało ponownego nalotu na Czungking, obecną siedzibę Rządu Czang - Kai-Szeka. Mimo akcji chińskich samolotów myśliwskich oraz dział przeciwlotniczych, bombowce japońskie przeleciały kilkakrotnie nad miastem, zrzucając wielką ilość pocisków. Rozmiary ofiar w ludziach nie są jeszcze znane. Wiele domów mieszkalnych uległo zniszczeniu, zarówno wskutek wybuchów bomb, jak i w wyniku szeregu pożarów, jakie się wywiązały. Według komunikatu chińskiej kwatery głównej, 3 bombowce japońskie zostały strącone.

Pożegnalna depesza gen. Rasztikisa

Naczelny wódz armii litewskiej, gen. Rasztikis, opuszczając Polskę, przesłał na ręce marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza następującą depeszę:

„Głęboko wzruszony uprzejmym i serdecznym przyjęciem, zgotowanym mi w Polsce przez Pana, Panie Marszałku, proszę Pana Marszałka o przyjęcie moich najgorętszych podziękowań. Zachowam długo w pamięci nasze osobiste zetknięcie, tak miłe i pożyteczne.

(—) GEN. RASZTIKIS".

Hitlerowcy okradają „Pomoc Zimową"

Jak donosi „Der Deutsche in Polen" w Bobrku na Śląsku Opolskim aresztowano w tych dniach 5 wyższych urzędników narodowo „socjalistycznego" urzędu Opieki Społecznej. W związku z tym usunięto burmistrza Mikulczyc Josinga, którego równocześnie aresztowano. Zarzuca mu się defraudację ok. 10 tysięcy mk. niem. z „Pomocy Zimowej". Aresztowania powyższe wywołały duże poruszenie w okręgu przemysłowym.

Rada Ligi Narodów

zbiera się 22 maja

GENEWA (PAT). Sekretariat generalny Ligi Narodów potwierdził wiadomość o odroczeniu sesji Rady Ligi w następujących słowach: „Na prośbę kilku rządów, reprezentowanych w Radzie i po konsultacji sekretarza generalnego z jej członkami, data otwarcia 105 sesji Rady Ligi ustalona została na 22 maja w południe".

Zamachy w Haifie

W Haifie, która jest ostatnio ośrodkiem agitacji terrorystycznej dokonano w piątek kilku zamachów, które pociągnęły za sobą śmierć dwóch osób.

Władze w Tel-Avivie wydały szereg bardzo surowych zarządzeń, mających na celu zwalczanie nielegalnej imigracji.

Manifestacja polsko-francuskiej przyjaźni

Z okazji odznaczenia orderem Legii Honorowej wybitnych działaczy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny ,odbył się 10 b. m. obiad, w którym wzięli udział członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem Noelem i gen. Musse oraz członkowie prezydium Federacji z gen. Góreckim i komendy głównej Federacji z gen. Jarnuszkiewiczem na czele. Z ramienia MSZ wziął udział w obiedzie dyr. Potocki, a z ramienia M. S. Wojsk.—gen. Ujejski.

Gen. Górecki w przemówieniu swoim, dziękując za odznaczenie działaczy federacyjnych Legią Honorową, *podkreślił ciągłość wspólnych wysiłków polsko-francuskich od Wielkiej Rewolucji aż do utworzenia armii polskiej we Francji.* Mówca wspomniał także słowa Marszałka Piłsudskiego, który, dekorując w roku 1920 oficerów francuskich orderem Virtuti Militari, powiedział: *„Można umrzeć za Francję, broniąc Polski — można pracować dla wielkości Francji, zabezpieczając szczęście Polski".* Gen. Górecki zakończył toastem na cześć przyjaźni polsko-francuskiej.

Ambasador Noel, odpowiadając na te słowa, podniósł wielkie znaczenie najwyższego orderu francuskiego, Legii Honorowej, który dzięki wspólnocie broni polsko - francuskiej na przestrzeni półtora wieku, nabył w Polsce praw obywatelskich. Współpraca polsko - francuska ma szczególne znaczenie na odcinku życia b. uczestników wojny światowej. Tego rodzaju spotkania mają charakter nie tylko towarzyski, ale jest w nich głęboki sens, polegający na tym, że wzajemna wymiana myśli i poglądów przyczynia się do utrwalenia przyjaźni obu narodów, tak bardzo potrzebnej w dzisiejszych czasach.

Zagadnienia naszej sytuacji wewnętrznej

Niektóre pisma podały w sposób dość uroczysty oświadczenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia *„Zarzewie“*:

„Byliśmy i jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami rozszerzenia podstaw koncentracji narodowej *drogą zespolenia z Obozem Zjednoczenia Narodowego ugrupowań, stojących bez zastrzeżeń na gruncie wspólnych z nim wytycznych ideowo-politycznych*. Ale byliśmy i jesteśmy przeciwnikami *oddania rządów Polski w ręce koalicji stronnictw...*“ (podkreślenia moje).

***

Co to jest „Zarzewie“? Młodsze polskie pokolenia nie znają zbyt dokładnie dziejów „Polski podziemnej“ w okresie, który poprzedzał bezpośrednio wybuch wojny światowej. Pozwolę więc sobie przypomnieć parę faktów.

„Zarzewie“ powstało, jako kierunek ideowy wśród młodzieży „narodowej“ zrywający z polityką Romana Dmowskiego. „Zarzewie“ uderzyło z punktu w „ton powstańczy“, przeciwstawiając siebie w słowach najostrzejszych działalności ówczesnej Koła Polskiego w rosyjskiej Dumie Państwowej i w ogóle całej działalności Stronnictwa Demokratyczno - Narodowego, którym kierował właśnie Roman Dmowski.

Ruch niepodległościowy powitał zjawienie się „Zarzewia“ ze szczerą sympatią. I... raptem, na jesieni r. 1914, nastąpiło jakieś dziwaczne, zupełnie nieoczekiwane, *załamanie*. Duży odłam „zarzewiaków“ poszedł do Legionów i do konspiracyjnej roboty niepodległościowej. Pewien odłam złożył za to hołd... Romanowi Dmowskiemu i stał się — *dla nas*... ni stąd ni zowąd — heroldem „orientacji“ Komitetu Narodowego Polskiego. Byliśmy wtedy, w miesiącach jesiennych r. 1914, rozczarowani i przykro zdumieni. Pamiętam artykuł „Zarzewia“ z tamtych miesięcy, określający mianem „pajdokracji“ akcję legionową.

Nastąpił taki, nieco dziwaczny nawrót do narodowo-demokratycznej macierzy...

***

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że przytoczona przed chwilą aktualna uchwała Zarządu Głównego „Zarzewia“ stanowi jakby powtórzenie tamtego załamania.

Co mogą oznaczać słowa:

„Byliśmy i jesteśmy zwolennikami rozszerzenia podstaw koncentracji narodowej drogą zespolenia z Obozem Zjednoczenia Narodowego ugrupowań, stojących bez zastrzeżeń na gruncie wspólnych z nim wytycznych ideowo-politycznych“?

Mogą *realnie* oznaczać tylko jedno: mogą oznaczać koncepcję porozumienia Obozu Zjednoczenia Narodowego z obozem „narodowym“, jakoże w samej rzeczy wiele „wytycznych“ ideowo - politycznych „Ozonu“ zbiega się z wieloma „wytycznymi“ obozu „narodowego“.

Co stoi na przeszkodzie!

Na przeszkodzie stoją „imponderabilia“, wśród których *postać Józefa Piłsudskiego* zajmuje miejsce naczelne. Ale gdyby nawet owe „imponderabilia“ zostały przezwyciężone, gdyby nawet doszło do „koncentracji narodowej“ pod egidą p. Skwarczyńskiego przy takim czy owakim udziale p. Kobylańskiego, czy choćby „złagodzonego“ p. Kowalskiego ze Stronnictwa Narodowego w myśl „wytycznych“ znanej deklaracji p. pułk. Adama Koca, — i w tym wypadku *zagadnienia naszej sytuacji wewnętrznej* nie ulegną jeszcze rozwiązaniu.

Bo pozostaną na placu dwa

wielkie ruchy masowe,

dalekie ideowo od „wytycznych“ Obozu Zjednoczenia Narodowego — *ruch socjalistyczny* i *ruch ludowy.*

Tej *„rzeczywistości rzeczywistej“* — że użyję formuły p. prof. Bartla — przeskoczyć ani ominąć — niepodobna.

***

Zarząd Główny „Zarzewia“ popełnił jeden błąd. Nie chodzi wcale o oddanie

„rządów Polski w ręce koalicji stronnictw“.

Chodzi o to, *że trzeba wyjść poza dotychczasowe ramy systemu rządzenia,* dostosowując nasze położenie wewnętrzne do konieczności położenia międzynarodowego, do tej konieczności, którą umiał zrozumieć gen. Leon Berbecki, tworząc Ogólnopolski Komitet Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Nie chodzi o zaszczyty albo o teki ministerialne. Chodzi o utrwalenie we *wszystkich* masach poczucia *odpowiedzialności bezpośredniej* za Państwo.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Dookoła sprawy Gdańska

Sprawa Gdańska zaprząta obecnie uwagę wszystkich krajów. Zainteresowanie Gdańskiem jest ogromne. Dajemy poniżej kilka wiadomości i pogłosek, nie biorąc odpowiedzialności za ich prawdziwość. Że są prawdopodobne — to pewna.

PLANY HITLERA

Gdańsk — jak donosi prasa zagraniczna — jest teraz zalany „turystami“, przeważnie młodymi ludźmi z Prus wschodnich, niektórzy w mundurach partyjnych. Jednocześnie zwolniono gdańszczan, służących w armii niemieckiej i odesłano ich do Gdańska.

Gdańszczanie dopatrują się w tym napływie hitlerowców zapowiedzi „puczu“. Przypominają sobie, że w Sudetach również zaczęło się od masowego zalewu „turystami“.

W policji wstrzymano wszystkie urlopy; 37 osób, podejrzanych o nieprzyjazny stosunek do hitleryzmu, aresztowano.

O planach Hitlera w sprawie Gdańska, panuje opinia, że w terminie, wyznaczonym przez Hitlera, senat gdański ogłosi życzenie połączenia Gdańska z Rzeszą i zarządzi „plebiscyt“ ludności.

AKCJA PAPIEŻA

Z kilku stron komunikują, że papież podjął inicjatywę zwołania konferencji państw, mianowicie Anglii, Francji, Niemiec, Włoch i Polski, celem rozwiązania sprawy gdańskiej. Niektóre źródła dodają, że oprócz tej sprawy miałby być rozstrzygnięty spór francusko-włoski.

Konferencja miałaby się odbyć w mieście watykańskim.

Niektórzy się dopatrują w tej inicjatywie ręki Mussoliniego. Inicjatywa spotkała się w prasie anty-faszystowskiej z wyraźną niechęcią. Słusznie widzi się w niej próby drugiego Monachium.

***

Obchód uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego w czwartą rocznicę Jego zgonu został w Gdańsku przez Senat zakazany z uwagi na „bezpieczeństwo publiczne“. Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej zgłosił ostry protest.

W POLSCE UMIERA NA GRUŹLICĘ TRZYKROTNIE WIĘCEJ LUDZI, NIŻ NA WSZYSTKIE INNE CHOROBY ZAKAŹNE RAZEM.

XXV Kongres P. P. S.

Na zasadzie pełnomocnictw udzielonych C. K. W. przez Radę Naczelną w dniu 25-ym lutego b. r. — ustalamy następujący porządek dzienny XXV Kongresu P. P. S., zwołanego na 28-go i 29-go maja do Łodzi:

1. Zagajenie.
2. Powitania i wybór Komisyj Kongresowych.
3. Sprawozdania C. K. W.:
   a) o sytuacji politycznej i gospodarczej,
   b) o sytuacji organizacyjnej i najbliższych zadaniach Partii,
4. Sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej.
5. Dyskusja.
6. Sprawozdanie Komisyj Kongresowych i głosowanie wniosków.
7. Wybór władz kierowniczych Partii.
8. Wolne wnioski.
9. Zamknięcie Kongresu.

Warunki uczestnictwa w obradach Kongresu, oraz przydział mandatów zostały podane do wiadomości Komitetów drogą organizacyjną. Tak samo szczegóły, dotyczące miejsca obrad Kongresu, zakwaterowania delegatów oraz ich wyżywienia a także imprez zorganizowanych z okazji Kongresu — będą zakomunikowane oddzielnie.

W końcu donosimy, że z inicjatywy Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. oraz Centralnego Wydziału Młodzieży P.P.S., odbędą się w Łodzi w przeddzień Kongresu, t. j. 27 maja b. r.

1) OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA KOBIECA P. P. S.

2) OGÓLNOKRAJOWA ODPRAWA MŁODZIEŻY P. P. S.

3) Również w dniu 27-go maja odbędzie się KONFERENCJA DELEGATÓW SEKCYJ AKADEMICKICH P. P. S., zwołana z inicjatywy Centralnego Wydziału Akademickiego P. P. S.

Warunki udziału w Konferencji Kobiecej i Odprawie Młodzieży zostały wyjaśnione w okólnikach Wydziału Kobiecego i Młodzieżowego.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY
P. P. S.

MAŁY FELIETON

Brak silnej woli

Żyjemy w czasach, które co raz mniej zasługują na nazwę czasów pogardy, ale za to są coraz bardziej zagadkowe. Zachodzą w oczach naszych wypadki, których prostym rozumem pojąć nie możemy, ani ich przyczyn i celów nie domyślamy się.

Kto naprz. rozumie, jakie pobudki kierują p. Hitlerem i jakie cele ma on na widoku, proponując różnym państwom i państewkom pakty wzajemnej nieagresji? Czy potężne i od głów do stóp uzbrojone Niemcy naprawdę obawiają się — dajmy na to — Estonii, której ludność nie sięga cyfry ludności jednej naszej Warszawy? Więc co znaczy i jak wytłumaczyć tę paktomanię, która opanowała p. kanclerza Hitlera?

Długo rozmyślałem nad tym zagadnieniem i zdaje mi się, że je rozwiązałem. Moim zdaniem, zdaniem skromnego degenerata demokratycznego, p. kanclerzowi brak silnej woli do opanowania swoich zachcianek. Gdy widzi na mapie obcy kraj, chciałby go opanować i brak mu silnej woli, by się tej zachciance przeciwstawić. Zna on sam tę swoją słabostkę i dlatego sam wiąże się paktami nie agresji.

Widzieliście zapewne nie raz takiego pana, który lubi dobrze podjeść. Wie, że przeładowanie żołądka zaszkodzi mu, ale nie ma on siły woli oderwać się od półmiska. Wówczas zwraca on się do żony:

— Helciu, zabierz ze stołu półmisek, bo ja za nic nie gwarantuję.

I to jest jego pakt nie agresji z półmiskiem.

Widzieliście zapewne także bardzo pospolity typ zawiadiaki, który ma skłonność do awantur i bijatyk, ale nie ma silnej woli, by tę skłonność w sobie zdusić. Woła on:

— Trzymajcie mnie, bo mu kości połamię. Za nic nie ręczę.

I to także jest jeden z rodzajów nakładania na siebie paktu nie agresji.

Pan H. doskonale rozumie, że połykanie obcych krajów może mu zaszkodzić nie tylko w opinii, lecz także na zdrowiu i że nie powinien tego robić. Dlatego proponuje wszystkim pakty nie agresji, co czyni nie dlatego, by miał się obawiać lub nie ufać znacznie słabszemu przeciwnikowi, lecz ze względu na brak zaufania do siebie samego, na brak siły woli.

Już czuję, że lada chwila ktoś zapyta, że przecież pomimo paktów nie agresji zdarzało się, że pan, o którym mowa — powiedzmy ostrożnie — nie dotrzymywał słowa.

Otóż znałem pewnego pana, który wracając po obfitej libacji do domu, mijał knajpę. Zaleciał go zapach alkoholu i zatrzymał się.

— Nie będziesz, Antoni, więcej pił — powiedział sobie twardo i stanowczo i poszedł dalej w kierunku domu.

Uszedł kilkadziesiąt kroków i zadowolony z siebie, zatrzymał się, mówiąc:

— Żeś, Antosiu, okazał taką siłę woli, taki hart ducha, to ci się

I wracał się.

Zerwanie pewnego paktu może również być nagrodą przyznaną sobie za „siłę woli“ okazaną w przeciągu pięciu z górą lat..

ULTIMUS.

NIE STWARZAJMY SOBIE SAMI TRUDNOSCI

Że świadomość korzyści, jakie płyną z gry na Loterii Klasowej istnieje w szerokich kołach społeczeństwa, dowodzi sam fakt nabywania co miesiąc przez setki tysięcy osób losów loteryjnych. Ale każda gra ma wogóle sens i może być prowadzona rzetelnie tylko wówczas, gdy ujęta jest w karby przepisów, obowiązujących wszystkich bez wyjątku uczestników i z całą ścisłością wykonywanych. Wszelkie odstępstwa od tych przepisów stają się źródłem nieporozumień i sporów, często przykrych, a zawsze najzupełniej niepotrzebnych.

W myśl tej zasady dla każdej Loterii Klasowej opracowywane są regulaminy i przepisy, z którymi gracze powinni się zaznajomić przy nabywaniu losów. Plan i przepisy posiadają wszyscy kolektorzy i okazują je na żądanie nie tylko swym klientom, ale każdemu, kto się w tym celu zgłosi, trudności więc pod tym względem nie ma żadnych. Mimo to zdarza się często, że gracze bądź wcale nie zaznajamiają się z przepisami, bądź też poznawszy — nie stosują się do nich.

Najbardziej rozpowszechnionym jest zaniedbanie ostatecznego terminu odnowienia losu do następnej klasy, chociaż termin ten uwidoczniony jest wyraźnie nie tylko w przepisach, ale i na kadej „piątce“. Gracz zapomina, że określenie takiego terminu jest konieczne dla dania możności kolektorowi, który w razie nie wykupienia w terminie oznaczonym losu staje się jego właścicielem, sprzedania go innemu zwolennikowi gry loteryjnej. Bo zadaniem kolektora jest właśnie nic innego, tylko sprzedaż losów, nie można go zatym pozbawiać niezbędnych po temu warunków.

Zaznaczyć należy, że gdy dawniej ostateczny termin odnowienia losów przypadał na 5 dni przed rozpoczęciem ciągnienia, to teraz przesunięto go na ostatni dzień powszedni przed ciągnieniem. Jest zrozumiałe, że dalsze przesunięcie terminu jest niemożliwe.

Na tym tle, gdy zwłaszcza na nieodnowiony w terminie los padnie wygrana, powstawać mogą i powstają rzeczywiście liczne konflikty. Uważający się za pokrzywdzonych gracze zwracają się do Dyrekcji P. M. L. o interwencję i przywrócenie przekroczonego terminu, byle tylko nie stracić wygranej. Reklamacje graczy rozpatrywane są przez Dyrekcję z całą życzliwością i kolektorzy też często idą swym klientom na rękę, jak o tym świadczą liczne podziękowania w listach do Dyrekcji oraz w prasie pod adresem kolektur, ale każdy zdaje sobie chyba sprawę, że pomyślne załatwienie konfliktu jest możliwe tylko w ramach wyjątkowych i to w tym jednym wypadku, gdy los nie został jeszcze sprzedany osobie drugiej.

A przecież tak łatwo uniknąć tych wszystkich komplikacyj, trzeba tylko pamiętać o terminie odnowienia losu. Kto tego nie zaniedba, może być pewny, że otrzyma wygraną natychmiast i bez żadnych trudności.

Dzisiejsze wybory samorządowe

Dziś odbywają się wybory do Rad miejskich w miejscowościach następujących:

Białystok. Grodno. Łapy, Wołkowysk, Augustów, Suwałki, Łomża, Łowicz, Przasnysz, Działdowo, Mińsk Mazowiecki, Pruszków, Błonie, Grodzisk Mazowiecki, Otwock, Skierniewice, Żyrardów, Płońsk.

Ruszamy w podróż naokoło świata

JÓZEF WECHSBERG „Wielki Mur" przekład Haliny Pilichowskiej. Warszawa 1939. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska". Warszawa 1939, str. 322, 72 ilustracji i mapa.

„Wielki Mur" — to reportaż z podróży naokoło świata ,podróży, która trwała pół roku.

Pół roku — to wiele, jak na obecne środki komunikacyjne. Podróż naokoło świata może być dziełem paru dni. Jednak Wechsbergowi nie chodziło o rekord szybkości. Nie jest on następcą Phileasa Foga, czcigodnego rekordzisty, powołanego do życia... piórem Juliusza Verne'a. Nie ograniczą się też do wielkich szlaków komunikacyjnych, do reprezentacyjnych „osobliwości" zwiedzanych krajów.


Świątynia nieb‑‑s w Pekinie. Najpiękniejsza budowla na świecie.

Pragnie tu i ówdzie zboczyć z utorowanych szlaków, po których włóczą się spragnieni doraźnych wrażeń globtroterzy, na to i owo spojrzą, to i owo sfotografują i szczycą się potem, iż „poznali egzotykę".

Poznali? Wechsberg, mimo, że obserwował wszechstronniej i gruntowniej nie twierdzi, że „poznał" np. Chiny.

Powiada:

„...Gdy po raz pierwszy byłem w Chinach, tom sobie wyobrażał, że patrzę na nie tak, jak należy. Teraz byłem tam po raz czwarty i zaczynam rozumieć, że nic zgoła z tego nie rozumiem..."

Zresztą Wechsberg zastrzega się, że nie chce pouczać, ale nie chce też jedynie bawić. Pragnie, aby czytelnik z nim razem odbywał podróż.

Podróż jest istotnie barwna, pasjonująca, przepojona egzotyzmem. Tym egzotyzmem prawdziwym, który pozostaje egzotyzmem nawet wtedy ,gdy się przyjdzie do przekonania, że cudów jest na świecie mało, że świat nie zawsze bywa piękny, a bardzo często okazuje się „kiepsko... urządzony".

Tytuł pierwotny miał brzmieć „Podróż bez złudzeń". Ostatecznie jednak pozostał... „Wielki Mur" — jako symbol dzisiejszego świata. Mur, grodzący ludzi, państwa, lądy, mur szowinizmu, nieufności, mur nienawiści rasowej, plemiennej...

Już na początku wprowadza nas Wechsberg w nastrój... relatywizmu. Trzęsiemy się z zimna i wilgoci wraz z autorem w zalanej w czasie sztormu kajucie statku na „słonecznym, lazurowym morzu Śródziemnym". I dowiadujemy się, że Egipt jest niestety nietylko krajem piramid i Świętej Rzeki, ale krajem sprytnych oszustów, polujących na naiwnych cudzoziemców. A poza tym — jest krajem, gdzie myśli i czynyześrodkowane są koło bawełny.

Suez! Kanał, którego dzieje „są najbardziej zdumiewającym przykładem mądrej giętkości brytyjskiego imperializmu". Zbudowany przez Francuza Lessepsa.., wbrew sprzeciwom i knowaniom Anglików a dziś służący interesom największego w dziejach Imperium, które jednak (możemy to podkreślić z naciskiem) stanowi dziś potężną ostoję pokoju...

Zabójcza spekota morza Czerwonego, Ceylon, gdzie nad wejściem do portu Colombo widnieje napis, zachwalający herbatę... Reklama z miejsca „zagważdża" egzotykę.

I trzeba uciec od reklamy, by wczuć się w czar podzwrotnikowej roślinności tej wyspy wiecznej wiosny.

I w Singapore góruje „business" — kauczukowy. Dawna wioszczyna rybacka i kryjówka malajskich piratów jest bowiem dziś stolicą królestwa kauczuku, nad którym jednakże zawisła groźna zagadka co przyniesie fabrykacja środków zastępczych. A zarazem Singapore — to ostoja Imperium brytyjskiego, nad którą unosi się zapowiedź przyszłych walk o panowanie nad morzami i lądami...

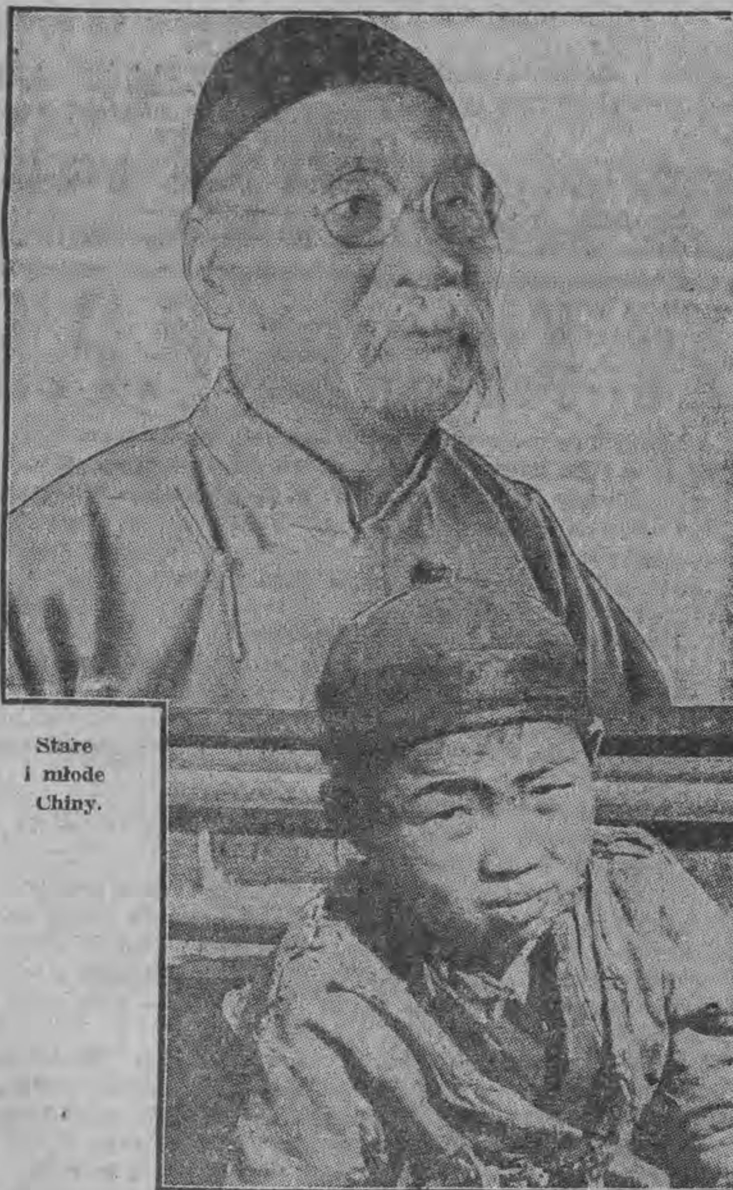
Przybysz, zwiedzający Indochiny, wysiada w Saigonie i od razu wpada w atmosferę... paryską, mimo ,że na stoliku restauracji leży gazeta paryska z przed 30 dni i mimo, że puszcza jest pod ręką. I w samym sercu puszczy jest jednakże cud. Leży przedziwne, wymarłe, opuszczone miasto Angkor. Umarłe miasto, które żyje!...

Opium! Groźna, wyniszczająca organizm trucizna? Czy też — zbawienny środek? Sposób zapomnienia o upale, o parnej wilgoci, o malarii?

Nie trzeba, coprawda jechać aż do Batawii, by zostać wczesnym rankiem wyrwanym ze snu przez głośnik, z którego wydobywają się tony kwartetu smyczkowego op. 131 Beethovena, okazuje się jednak, że nie tygrysy, lecz głośniki są tam plagą I jest tu Holandia, coprawda bez wiatraków ,ale z rowerzystami, kanałami i kwiatami.


Ulica Bund w Szanghaju, zbudowana na piasku. Najbogatsza ulica Azji.

Imperium zamorskie Holandii ciągnie się od Sumatry do Nowej Gwinei. Czternaście dni jazdy statkiem. A zawiera w sobie to Imperium i tajemnicę przedziwnej uprawy ryżu przez jawajskich chłopów i cynową wyspę Billiton, zaspokajającą większą część popytu światowego i wysepki, gdzie mieszkają łowcy głów ludzkich .


Stare i młode Chiny.

Manilla jest miastem gorączki złota i spekulacji giełdowej. A „cudem" Manilli jest Santa Ana... największy dancing świata.

W drodze do „Wiekuistych Chin" trafiamy do Hong-Kong do przepięknego portu, w którym jednak dla oka angielskiego najpiękniejszym widokiem są zarysy angielskich okrętów wojennych. A potem są wielkie w istocie „wiekuiste" Chiny.

Mała cudzoziemska dzielnica Kantonu, Sza-mien, skąd wypędza się każdego Chińczyka, „business" w zeuropeizowanym Szanghaju nie jest symbolem przyszłości Chin. Koncesje i nierówne traktaty — to przeszłość. I — dodajmy — najazd japoński — to też epizod, który przeminie. A Chiny wiekuiste pozostaną mimo, że Wielki Mur nie ustrzegł... od białych i żółtych barbarzyńców. Na cmentarzu bohaterów Republiki w Nankinie nie ma nazwisk poległych. „Nazwiska są niczym. Chiny są wszystkim". Chiny — kraj wspaniałej przeszłości i wielkiej przyszłości. Nie dziwimy się też autorowi, że wyniósł ze swej podróży miłość dla tego przedziwnego kraju.



V‑‑lki mur.

I nie dziwimy się, że pogodna filozofia życiowa Chin więcej doń przemówiła, niż duch samurajski i „dynamizm" imperializmu japońskiego, kult, otaczający Mikada i... wdzięk japońskich gejsz.

Co zwycięży? Duch samurajów, czy cierpliwa i pogodna wytrwałość Chińczyka? Zwycięstwo „Wielkiego Cesarstwa Nipponu" nad Ludowym Państwem Chin nie byłoby ani triumfem sprawiedliwości ani gwarancją pokoju świata...

Ale to już nasza uwaga marginesowa. Jedziemy więc z Wechsbergiem dalej — na Hawai. Rozkoszujemy się tamtejszym cudownym klimatem, lecz, niestety, i tam jest pokaźne bezrobocie, jest drożyzna i... łatwo być oszukanym. A potem przetniemy Amerykę w odwrotnym kierunku niż zwykle czynią europejscy turyści, bo od zachodu na wschód. Od San Francisco gdzie cywilizacja amerykańska nie zatarła czaru hiszpańskiego, poprzez Hollywood, przybytek filmu, świat wielkiego powodzenia i... szybkiego upadku ze szczytu sławy i bogactwa. Później zaś oglądamy Amerykę z autobusu. Tak jest! Z wspaniałego „charta", który pędzi z szybkością 100 km, poprzez piękną Kalifornię poprzez Arizonę i Colorado, poprzez pszeniczne pola Missouri i lasy Illinois, ośrodki przemysłu na Wschodzie. Jedziemy przez kontynent, który stał się jednym państwem i jedną cywilizacją ,gdzie runęły „wielkie mury". I mimo nonsensów i szaleństw ,mimo pościgu rekordów Europejczyk nie uniknie uczucia zazdrości w stosunku do tego wielkiego kraju „demokracji serca". Szkoda tylko, że istnieje tu jednak ostatnia granica między ludźmi, ostatni „Wielki Mur" — mur pieniądza.

I jeszcze — ostatni wypad — do „Francji w Ameryce", do Kanady, gdzie całe plemiona Indian siedzą za drucianymi siatkami, potomkowie zdobywców. Francuzi, mieszkają w uboższych dzielnicach miasta, a późniejsi przybysze — Anglicy robią pieniądze.

A więc jednak „w dziejach świata nie ma sprawiedliwości"! Czyżby istotnie? Nie, przecież autor ostrzega nas w przedmowie ,by do poglądów jego wyrażonych w książce nie przykładać zbyt wielkiej wagi. Są to impresje podróżnika, a nie wywody filozofa. Filozofowi zaś wolno orzec, że jednakże uczucie ogólno - ludzkiej solidarności przezwycięży wreszcie mury, jakie grodzą państwa, kontynenty, ludzi: żółtych, czarnych, czerwonych, brunatnych i białych. Ludzi, którzy mogą się nie rozumieć, a jednak powinni się szanować.

Oto rejestr niektórych wrażeń z podróży, w której Wechsberg był nam przewodnikiem.


„Gniew b‑‑ów" Po‑‑ w świątyni nieopodal Angkoru (Indochiny).

Zaryzykujcie tę podróż, Czytelnicy! Książka Wechsberga jest doprawdy miłą lekturą. Nie męczy barwna taśma obrazów obficie ilustrowanych fotografiami!) przewija się lekko pasmo doraźnych refleksyj w notatniku podróżnika. Przekład Haliny Pilichowskiej, jak zwykle niezawodny, oddaje w języku polskim to ,co autor chciał powiedzieć w oryginale. Tłomaczka potrafi zachować myśl autora i wyrazić się językiem, który przestał być całkowicie językiem oryginału a stał się polskim. Niestety, niezawsze można to powiedzieć o naszych tłomaczach.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne, że w odcinkach naszego pisma, zamieszczaliśmy wyjątki z tej książki, nim wyszła z druku. Zapewne przypomnienie tych odcinków stanowić będzie dodatkową podnietę do zapoznania się z całą książką.

L. BUKOWSKI

Oczami dziennikarza

Philipa Gibbsa pamiętamy z doskonałej powieści w dwóch książkach: „Czerwona rzeka" i „Zęby smoka". Zagadnienia tam poruszane miały wagę, znalazły też doskonałe, choć nieco gadulskie, opracowanie. Dlatego też, pamiętając to i wiedząc, że ów Gibbs jest dziennikarzem dużej miary, ze zdziwieniem czytamy dwie książki: „Ulica przygód" i „Zwycięstwo" *), rozbitą jego powieść „The street of adwenture", powieść o angielskiej, a raczj londyńskiej prasie, o sławnej „Fleet Street" — ulicy prasy londyńskiej.

O, ile dobre są momenty reportażowe, o ile ciekawią nas poszczególne fragmenty zbiorowego życia dziennikarzy i pracy ich — po tamtej stronie kanału — o tyle sama fabuła, sam pierwiastek romantyczny — żeby tak rzec—powieści, jest nieprawdopodobnie naiwny, banalny, wprost nie do przyjęcia w takim, łagodnie mówiąc, pozbawionym złudzeń świecie, jak dziennikarze. A że tego wszystkiego jest w sumie 547 stronic, więc też z tęsknym westchnieniem oglądamy się w poszukiwaniu owego znanego nam Gibbsa. I mamy nadzieję, że to tylko sprawdziło się mniemanie, że najtrudniej pisać o tym, co się dobrze, aż za dobrze, zna. Że perpektywa jest konieczna dla autora w stosunku do opisywanego tematu pod groźbą... klapy, jaką jest „Zwycięstwo" dla tak zdolnego pisarza, jak Gibbs.

Przekład dobry.

J. D.

*) *Philip Gibbs:* „Ulica przygód" i „Zwycięstwo". Wyd. „Plan". Tłom. J. Zawisza-Krasucka.

Katarakty

Ktoś powiedział, że gdyby Kleopatra egipska miała nos o cal dłuższy lub krótszy, to inaczej potoczyłyby się dzieje ludzkości i inaczej by ukształtowała się mapa świata.

Przed paroma dniami zaś świat dowiedział się, iż Mussolini jeździł do znakomitego okulisty w Szwajcarii, który usunął mu kataraktę z oka.

Takie drobnostki, jak wymiar nosa pięknej kobiety, albo katarakta na oku dyktatora należą do tych drobnych przyczyn, które mogą spowodować niezmiernie doniosłe skutki.

Może usunięcie katarakty z oka papieża faszyzmu pozwoli mu mieć jaśniejszy pogląd na świat i dokładniej ocenić sytuację oraz lepiej zbadać drogę, po której toczy się wóz państwowości włoskiej, popychany przez drugiego kontrahenta z osi.

Może niepodpisanie w Mediolanie sojuszu wojskowego z Hitlerią i odroczenie tego aktu do czerwca jest już jednym ze skutków lepszego widzenia rzeczy?

Katarakta oczna, jakkolwiek nie jest chorobą epidemiczną, grasuje jednak w Europie.

Pewien korespondnt pewnego dziennika warszawskiego, przebywający od dłuższego czasu w Hiszpanii, dzięki kataraksie widział wszystko w Hiszpanii w niewłaściwym świetle. Tryumfował, gdy wojska faszystowskie odnosiły zwycięstwo nad „czerwoną" armią, nad armią zbolszewizowaną, a biadał, gdy armia faszystowska dostała kopniaka pod Guadalajarą. I dopiero teraz po zakończeniu wojny, nie wiadomo dlaczego nazwanej „domową", zauważył, że w mundurach hiszpańskiej armii narodowej tkwili i defilowali przed gen. Franco jacyś blondyni, niebieskoocy nordycy. Widocznie prawdziwi Hiszpanie służyli w „czerwonej" armii, która jedyna broniła niepodległości swego kraju przed niemiecko-włoskim najazdem.

Jedno, co można przypuszczać, że pan ten miał kataraktę na oku i dopiero teraz przejrzał.

Nie przejrzeli natomiast dotychczas ani Serbowie, ani Kroaci, skoro nie widzą, jakie skutki pociągnęły dla Czechosłowacji spory i niesnaski pomiędzy Czechami a Słowakami, na których wygrał jedynie Hitler.

I tego zjawiska nie można inaczej tłumaczyć, jak tylko... kataraktą.

X. Y. Z.

XX lat walki i pracy

Księga jubileuszowa Z. Z. K.

Na XIII walny Zjazd Z. Z. K. przygotowała Centrala Związku sprawozdanie z działalności w r. 1937—38, połączone z księgą pamiątkową XX-lecia Związku *).

W ten sposób powstała obszerna książka, która istotnie „pozostanie trwałym dokumentem historycznym i drogą pamiątką dla każdego działacza związkowego".

Trudno byłoby o lepsze podkreślenie ścisłej łączności między tą walką, jaką toczyć muszą kolejarze a ogólnym dążeniem wyzwoleńczym klasy robotniczej kraju, jak pomieszczenie pracy sekretarza generalnego Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tow. Zygmunta Żuławskiego, p. t. „Dwa dziesięcia lat działalności związków zawodowych w Polsce". Niewątpliwie znajdą w tym artykule masy kolejarskie „źródło podniety do pracy i wiary na przyszłość", jak głosi przedmowa „Księgi". Istotnie bowiem artykuł tow. Żuławskiego — to nie tylko zarys dziejów ruchu zawodowego w Niepodległej Polsce, to określenie zwięzłe, a zarazem dobitne założeń ideowych tego ruchu, jego dążeń i celu walki, stwierdzenie jego racji bytu, ściślej mówiąc — konieczności jego istnienia i rozwoju.

Okres minionego dwudziestolecia na terenie zawodowym określa tow. Żuławski w sposób następujący:

„...był on nieprzerwanym procesem — że użyję modnej dziś terminologii — KONSOLIDACJI wszystkich sił twórczych klasy robotniczej, konsekwentnym dążeniem do stworzenia JEDNEGO „OŚRODKA DYSPOZYCJI", który by się stał wyrazem woli i interesów ludzi pracy — i USTAWICZNĄ WALKĄ O EKONOMICZNE I POLITYCZNE WYZWOLENIE, WALKĄ Z WSZELKIM WYZYSKIEM".

Ten proces doprowadził do tego, że istnieje dziś, zamiast siedmiu samodzielnych organizacyj zawodowych z r. 1919 — jedna: „Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce" z Komisją Centralną, jako „ośrodkiem dyspozycyjnym", liczący 25 scentralizowanych związków, 1750 oddziałów miejscowych i 394 tys. członków. Nie unicestwiły tego procesu konsolidacji ponawiane próby dywersji ze strony komunistów, grupy Jaworowskiego, Z. Z. Z. Również najnowsza dywersja — Z. P. Z. Z. („sektor robotniczy" O. Z. N.) — zawiedzie,

„...łudzi siebie i swych mocodawców, że opanuje klasę robotniczą i narzuci obce jej ideały i dążenia..."

I conajwyżej — zbiera resztki organizacji Jaworowskiego i ZZZ.

Konieczność, nieodzowność istnienia ruchu klasowego, któryby walczył nie tylko o ograniczenie, lecz o zupełne zniesienie wyzysku wypływa logicznie z faktu, że ustrój kapitalistyczny — jak podkreśla tow. Żuławski—opiera się w gruncie rzeczy na ujarzmieniu człowieka, na prawie dysponowania jego pracą, na władzy. Tylko, że w niewolnictwie (i dziś znów w faszyzmie!) decydował przymus fizyczny, a w ustroju liberalnym „wolnego" proletariusza zmusza się do pracy zależnej głodem. I dlatego zasada ruchu klasowego — walka klasowa opiera się o NATURALNY odruch przeciw niewoli, o dążność do zdobycia „równych praw do życia"...

***

Dwudziestoletni jubileusz Związku zbiega się z jubileuszem kolejnictwa. Omawiając rozwój kolejnictwa może sprawozdanie stwierdzić z dumą, że w walce swej o prawa i byt kolejarzy miał Związek zawsze na uwadze dobro kolejnictwa i Państwa. Znane są i często omawiane były braki naszego kolejnictwa, zaległości w taborze. Znany jest fakt, że nadwyżki, wygospodarowane w najgorszym nawet okresie, szły na cele ogólno - państwowe. Wiadomo, że kolej ponosiła wielkie ofiary na rzecz zasilania życia gospodarczego. Mniej jednak pisze się o tym, że owe nadwyżki osiągnięto przede wszystkim kosztem obniżania poziomu życiowego kolejarzy i dzięki ich wzmożonemu wysiłkowi.

Kolejnictwo — to nie tylko budynki, tabor i szyny. Kolejnictwo — to przede wszystkim ludzie. To ludzie, którzy doprawdy swą ciężką pracą zasłużyli na to, by byli zabezpieczeni materialnie, by korzystali z należytych warunków pracy. Niestety — jakże jest inaczej!

„W pędzie, w zgiełku płonących dworców,
nikt nie szukał emerytur i rang.
Obce słowa i orły zaborców
myśmy pierwsi zdarli ze ścian".

...głosił wiersz E. Szymańskiego odczytany na akademii XX-lecia Związku. Ci sami kolejarze, którzy ocalili tabor z rąk zaborców, którzy budowali podwaliny kolejnictwa „PIERWSI STANĘLI RÓWNOCZEŚNIE Z BUDOWĄ OJCZYZNY DO BUDOWY SWEJ ORGANIZACJI" (z przemówienia prezesa Związku tow. Packana). „Historia już dziś wskazuje na decydującą rolę naszego Związku w tych historycznych okresach, kiedy od postawy, poświęcenia, karności szeregów Z.Z.K-owców zależał dosłownie DALSZY ROZWÓJ WYPADKÓW A PRZEZ TO I OBLICZE POLSKI WSPÓŁCZESNEJ" (z przemówienia tow. St. Grylowskiego). Stać się zaś to mogło dla tego, że masy kolejarskie wniosły do Polski niepodległej „kapitał moralny" z chlubnych walk z zaborcami w szeregach organizacji niepodległościowych b. zaboru rosyjskiego, organizacyj klasowych b. Galicji.

Już grudniowy Zjazd r. 1918 stwierdza solidarność Związku z całą zorganizowaną klasą pracującą, zaś następny Zjazd dokumentuje tę łączność w formie uchwały o przystąpieniu do Centrali Klasowej i do Międzynarodówki Transportowców.

W łączności z całą klasą robotniczą kraju, w dążeniu do lojalnego współdziałania robotników różnych krajów, Związek niezachwianie stał na straży interesów kolejarza i kolejnictwa polskiego, na straży interesów Państwa.

Jubileusz Związku musiał być okazją podsumowania ciężkich walk o byt pracownika, który — zwłaszcza w ostatnich, kryzysowych latach—pogorszył się znacznie. On to, kolejarz ponosił koszt osiągnięcia owych nadwyżek na cele poza-kolejowe nawet, dla popierania karteli! Od roku 1931 rozpoczął się okres redukcji uposażeń, redukcji pod różnymi postaciami (m. in. słynna reforma Jędrzejewicza). Przeciętny zarobek od roku 1930 do roku 1937 uległ redukcji o 40 proc.! A nie trzeba zapominać o częstych wypadkach redukcji dni pracy. Związek prowadzi wytężoną walkę o reformę uposażeniową. Pragmatyka służbowa została zmieniona w duchu wysoce niekorzystnym: zamiast ścisłych przepisów wysunięto na czoło swobodne uznanie władzy, zarazem zwiększono zastępy pracowników umownych, których stosunek służbowy jest luźny. Dzięki akcji Związku w roku 1937-38 udało się jednak zwiększyć ilość ustaleń tych pracowników. Ze względu na znaczne pogorszenie bytu emerytów, Związek walczy o reformę przepisów emerytalnych, o ustalenie minimum emerytury.

Ogólnie rzecz biorąc, Związek domaga się zupełnej rewizji zasad polityki P. K. P. w stosunku do personelu. Jest ten personel przeciążony pracą. Pracuje co raz intensywnej. W roku 1930 personel liczył 196.685, w roku 1937 — 181.955 ludzi. Jednocześnie ilość pracowników na 100 pociągo - kilometrów spada z 1667 na 1540, zaś — na milion jednostek przewozowych z 7835 na 6770. Jednocześnie płace są niskie, niechętnie zapewnia się stałość zatrudnienia. Stąd — brak dopływu uzdolnionego elementu. Związek pragnie przez walkę o stabilizację personelu, poprawę bytu — zapewnić dopływ odpowiednich sił.

Wiele trudu, zwłaszcza ostatnio kosztowała walka z przekraczaniem przepisów o czasie pracy. — Trzeba też wspomnieć i o wysiłkach w zakresie bezpieczeństwa pracy, co jest ważne wobec pogorszenia się stanu bezpieczeństwa. Oczywiście każda grupa pracowników, każdy dział służby kolejowej ma swe własne bolączki, którymi zajmowały się sekcje fachowe Związku.

Ważną dziedzinę obrony pracowników kolejowych stanowi dział pomocy prawnej. Na tle służbowym powstaje ogromna ilość spraw procesowych i dyscyplinarnych. Koszty procesów są czasem bardzo wysokie, a Związek dostarcza członkom obrony bezpłatnie i to obrony celowej (80% spraw wygranych!). W okresie swej działalności Związek wydał na obronę prawną przeszło pół miliona złotych.

Jako organizacja klasowa Związek walczy o traktowanie pracownika kolejowego, jako człowieka, a nie jako instrument służący jedynie do osiągnięcia jak największej wydajności pracy. Z tegoż założenia wypływa troska o życie wewnętrzne człowieka pracy. Praca oświatowa Związku służy człowiekowi pracującemu, organizacji i Państwu.

Człowiek jest na pierwszym planie: stanowi przecież najwyższe dobro, na którym opiera się i organizacja i Państwo.

Trudno byłoby nawet wymienić wszystkie działy wszechstronnej pracy oświatowej Z. Z. K., znanej zresztą szerokiemu ogółowi robotniczemu. Przeszło milion zł. (350 tys. na bibliotekil) wydał Związek na te prace od roku 1924. Wykłady, wieczory czytania, dyskusyjne, kółka samokształceniowe, kursy centralne, okręgowe, lokalne, ogłaszane wykłady drukowane i wskazówki metodyczne, dostarczanie pomocy naukowych, sieć bibliotek, wycieczki, orkiestry, chóry, teatry, życie towarzyskie, sport— oto wyliczenie przejawów działalności, mającej ugruntować kulturę człowieka pracy.

Działalność wydawnicza jest również pokaźna. „Kolejarza - Związkowca" pojawiło się 620 numerów, łącznie — 6.766 stron oraz 3 jednodniówki propagandowe objętości 40 str., czyli razem — 623 numerów o 6.806 stronach. Ogólny nakład wyniosł przeszło 32 miliony egzemplarzy. W ciągu ostatnich dwuch lat nakład „Kolejarza" i jednodniówek wyniósł przeszło 3 miln. egzemplarzy. Ponadto Związek wydawał sprawozdania przedzjazdowe, „Roczniki Kolejarza", a m. in. wyszło nakładem Zarządu Głównego dziełko F. Grossa z przedmową tow. K. Czapińskiego i wstępem prof. Z. Mysłakowskiego „Proletariat a kultura". W opracowaniu jest monografia dziejów Z. Z. K.

Majątek Związku wzrosł od końca roku 1926 do końca roku 1938 z 3.735.288 na 12.973.149 zł. (w/g sum bilansowych). Ten majątek nie jest oczywiście, martwym, albowiem działalność Związku nie polega na gromadzeniu kapitałów, lecz na nieustannej pracy dla dobra członków. Część kapitałów jest lokowana w budowie i nabywaniu domów związkowych (wartość nieruchomości w roku 1938 — 8 miln. 715 tys. 749) ułatwiających działalność organizacyjną i oświatową. W okresie 1 lipca 1924 roku do 31 grudnia 1938 roku pobrano składek na sumę 27.427.256. — z czego 75.1 proc., t. j. 20,618.185 zł. stanowią świadczenia, udzielone członkom. Świadczenia bądź w gotówce (z górą 7 miln. 283 tys). tytułem zapomóg pośmiertnych, odpraw emerytalnych, zapomóg doraźnych, obrony prawnej, bądź w naturze (wydawnictwa, oświata, domy).

Trzeba w istocie przyznać, że Związek nie zaniedbał żadnej dziedziny pracy organizacyjnej — pracy dla dobra kolejarza, dla poprawy jego bytu, podniesienia świadomości.

Dorobek XX-lecia Z. Z. K. jest piękny. Jest dowodem, do czego doprowadzić może uparta praca w służbie wielkiej idei — wyzwolenia Pracy.

(W.).

*) Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych R. P. *Księga pamiątkowa na XX-lecie Związku i sprawozdanie Zarządu Głównego na XIII walny Zjazd delegatów z działalności w latach 1937 i 1938.* Nakładem Z. Z. K., str. 324.

XIII Zjazd Z.Z.K.

XIII Zjazd ZZK. rozpocznie się w Warszawie w dn. 14 maja o g. 10 rano w gmachu ZZK., przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Zjazd potrwa przez dwa dni. Porządek dzienny przedstawia się następująco:

1) W dniu 14 maja: Zagajenie. Przemówienia powitalne. Wybór Prezydium Zjazdu. Przyjęcie porządku dziennego. Wybór komisyj. Sprawozdania Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej. Dyskusja.

2) W dniu 15 maja: Sprawozdania i wnioski komisyj. Wybór władz Związku. Zamknięcie Zjazdu.

Prowokacje hitlerowskie

w Belgii

Opinia w Belgii jest wzburzona robotą hitlerowską, wymierzoną przeciw państwowości belgijskiej. Oto tydzień temu zaszedł wypadek następujący:

W małej mieścinie Winterslag zwołano zebranie w lokalu nacjonalisty flamandskiego. Wielu przybyłych nosiło mundury henleinowców sudeckich. Gdy zjawił się komendant żandarmerii miejscowej i chciał zbadać tożsamość umundurowanych uczestników zebrania, jeden obecnych Niemców, podobno z konsulatu niemieckiego w Brukseli, zażądał od żandarma wylegitymowania się i oświadczył mu: „Za trzy dni nie będziecie mieli nawet prawa żądać od innych legitymacji".

Gdy wiadomość o tym zajściu rozeszła się po Belgii, oburzenie na hitlerowców było powszechne. Socjaliści zamierzali wnieść interpelację, ale zanim to się stało, Rząd wydalił z Belgii niejakiego Ehlerta, wydawcę niemieckiego czasopisma hitlerowskiego w Belgii, kierownika akcji hitlerowskiej w Belgii. Socjaliści postanowili jednak zainterpelować Rząd na temat całokształtu roboty hitlerowskiej.

Wiadomo bowiem, że hitlerowcy, jak w innych krajach, upatrzonych dla „lebensraumu" Rzeszy, posiadają w Belgii rozgałęzioną organizację, mającą rozsadzić ten kraj od wewnątrz, zanim nie przyjdzie czas na uderzenie od zewnątrz.

Organizacja ta jest podzielona na oddziały lokalne, okręgowe i centralne. Trzy centrale mają swe siedziby w Brukseli, Gandawie i Antwerpii. W tym ostatnim mieście istnieje klub „De Adelaar", mający wszelkie cechy tajnej organizacji politycznej.

Hitlerowcy współdziałają ściśle z nacjonalistami flamandskimi, z faszystami włoskimi, a nawet z czarnosecińcami rosyjskimi. Tam gdzie są liczniejsze grupy niemieckie zakładane są własne szkoły, których nauczyciele są jednocześnie szpiegami niemieckimi.

Ruch oporu

wśród robotników niemieckich

Już kilkakrotnie donosiliśmy w ostatnich czasach o rosnącym wśród robotników niemieckich oporze przeciw systemowi „Trzeciej" Rzeszy. Obecnie podajemy czytelnikom garść nowych informacji, pochodzących od nielegalnych organizacji zawodowych, działających na terenie Niemiec. Informacje zakomunikowane zostały Międzynarodówce Zawodowej, która je podaje do wiadomości publicznej.

1) W jednej z fabryk włókienniczych w Saksonji, zatrudniającej 600 robotników i robotnic, a pracującej dla wojska, wybuchły strajki. Z powodu braku surowca, fabryka musi wstrzymywać pracę na 2 — 4 godzin dziennie, za które nie płaci się robotnikom. Na tym tle dochodziło do zatargów między załogą a t. zw. mężami zaufania. Podczas wstrzymania pracy, robotnicy muszą czyścić maszyny, otrzymując za to płacę znacznie zniżoną. W rezultacie robotnicy pobierali za 10 — 12 godzin pracy od 16 do 28 mk., tygodniowo (brutto), a robotnice 14 — 18; z płac tych potrącano 4 — 8 mk. różnych świadczeń.

Jako protest przeciw tym stosunkom, zaczęto od 16 marca przerywać stopniowo pracę. Odbyły się zebrania załogi, na które przybyli agenci Gestapo. Zagrozili oni karami za sabotaż ekonomiczny. Po pewnym czasie 120 robotników otrzymało wymówienie (są to przeważnie byli członkowie niezależnych organizacji zawodowych) i wysłano ich do robót fortyfikacyjnych na Zachodzie.

2) W śląskiej fabryce dywanów obniżono płace. Robotnicy solidarnie zażądali zwrotu swych papierów. Groźba ta poskutkowała i obniżki cofnięto.

3) Inaczej się stało w fabryce metalurgicznej na tymże Śląsku. Gdy obniżono robotnikom stawki płac o 15 — 20% i ci zażądali zwrotu książeczek to wprawdzie po 3 dniach otrzymali zwrot potrąconych stawek, ale jednocześnie wymówiono im pracę i wywieziono na północ. „Front Pracy" odmówił wszelkich informacji co do miejsca wysłania, tłumacząc ,że chodzi o przemysł wojskowy.

4) Na Śląsku wogóle stosunki są naprężone. W lutym było dużo strajków. Nie było dnia bez starć między robotnikami a właścicielami czy kierownikami. Szpiedzy i prowokatorzy namawiają robotników do aktów gwałtu, by mieć pretekst do represji. 5 górników aresztowano.

5) „Front Pracy", który ma niby bronić robotników, wywiesił na terenie Niemiec środkowych zarządzenie następujące: „Zebrania załogi są legalne tylko wtedy, kiedy je zwołuje kierownik zakładu (przedsiębiorca). Praktycznie zebrania te żadnej nie odgrywają roli, ponieważ nie są przewidziane w statucie przedsiębiorstwa. Każdy winien osobiście wnosić swe życzenia szefowi przedsiębiorstwa, jako też wszelkie propozycje".

Łatwo sobie wyobrazić skutki takich indywidualnych życzeń i skarg — dla robotników!

6) Na mocy dekretu Goeringa robotnicy mogą być przeniesieni z jednego punktu kraju do drugiego, bez pytania o zdanie zainteresowanego. Tak więc w połowie marca w jednym z zakładów włókienniczych na Śląsku poddano wszystkich robotników badaniu lekarskiemu i uznano wszystkich za zdolnych do robót ziemnych. 800 osób wysłano do Prus wschodnich, do robót fortyfikacyjnych i drogowych. Umieszczono ich w barakach i zmuszano do pracy przez 12 godzin przy marnym odżywianiu i 55 fenigach płacy dziennej. W oddziale z 120 osób — pisze jeden z uczestników — 28 robotników musiano już w pierwszych dniach odwieść do szpitala.

7) W innym miejscu robotnicy odmówili udania się na wschód. Aresztowano ich, zawieziono do Wrocławia, gdzie przetrzymano w areszcie 8 dni. Po tym odwieziono ich w karetkach więziennych do Szczecina, skąd statkami wyprawiono do Prus wschodnich. Duże masy ludności zebrały się przy tym transporcie: robotników z kajdankami na rękach pędzono jak bydło. Jedną z kobiet krzyczących aresztowano. Rozlegały się głosy: ten skandal nie może dłużej trwać!

8) Z dwóch miejscowości w Saksonii wysłano ok. 1.500 robotników do kopalni grafitu i miedzi w Bułgarii. Byli to „podejrzani" i b. członkowie niezależnych związków zawodowych. Rodziny deportowanych pozostały bez zapotrzebowania. Wyjazd odbył się w towarzystwie szturmówek hitlerowskich.

Polityka Mołotowa

Nie przesądzając na razie kierunku polityki zagranicznej Mołotowa, następcy Litwinowa, trzeba zwrócić uwagę na dużą ruchliwość dyplomatyczną nowego ministra.

Prasa zagraniczna podkreśla takie fakty, jak mianowanie nowego ambasadora w Warszawie, gdzie od lata 1937 r., po odwołaniu Dawtiana, placówka ta nie była obsadzona.

Tak samo w Rumunii, gdzie nie było posła od stycznia ub. r., ma być mianowany lada dzień nowy poseł. Potiomkin oświadczył, że ma już dwóch kandydatów na to stanowisko.

Prasa zwraca uwagę, że przez cały czas nieobecności przedstawiciela Rosji w Warszawie, urzędował w Moskwie ambasador polski Grzybowski. Podobno Litwinow mimo zwracania się do niego w tej sprawie Rządu polskiego, wciąż zwlekał z mianowaniem nowego ambasadora.

Dalej prasa zagraniczna dużo pisze o wizytach Potiomkina w państwach południowych: w Turcji, Bułgarii, Rumunii. Zwłaszcza wizyta w Bułgarii, gdzie Potiomkin przez 80 minut konferował z królem Borysem, wywołała swego rodzaju sensację. Stosunki bowiem między Bułgarią a Sowietami były dotychczas naprężone, a ponieważ wśród Bułgarów panuje tradycyjny sentyment do Rosji, jako do „oswobodzicielki", przeto wizyta Potiomkina wywarła w nastrojach bułgarskich silne wrażenie.

Podobno podkreśla też znaczenie wizyty Potiomkina w Warszawie.

Osobno warto wspomnieć, że Mołotow, objąwszy urząd, zniósł cenzurę korespondencji zagranicznej, z tym wszakże zastrzeżeniem, że jeżeli korespondent zagraniczny będzie szerzył o Rosji wieści nieprawdziwe, to zostanie wydalony.

Każdy członek organizacji zawodowej—członkiem spółdzielni spożywców!

Pożyteczna współpraca

Nie będzie żadnym nowym odkryciem twierdzenie, że ruch spółdzielczy spożywców wtedy będzie mógł spełnić swą rolę gospodarczą i społeczno - twórczą, o ile udział w nim wezmą jaknajszersze warstwy pracujące. Dla uzgodnienia pojęć ustalić tu należy, że określeniem „warstwy pracujące" obejmujemy zarówno pracującą ludność wsi, jak i miast, a to tak pracowników fizycznych, jak i umysłowych.

Zasada powszechności w ruchu spółdzielczym spożywców również nie jest nową, jak i nie nowymi są nawoływania o skonsolidowanie przy tym ruchu tych wszystkich ludzi, którym nie są obojętne panujące obecnie zasady i ustroje gospodarcze.

Cyfry statystyki Związku „Społem" świadczą, że mimo nawoływań pod adresem całego polskiego świata pracy — na razie tylko wieś zajęła stanowisko naprawdę aktywne.

Tym niczym nieuzasadnionym stanem apatii zajmowały się ostatnio licznie odbyte konferencje działaczy spółdzielczych z ośrodków robotniczych przy współudziale delegatów Związków zawodowych. Zgodność celów pracy ruchu zawodowego i spółdzielczego została jednomyślnie potwierdzona — a to tak w realizacji na dziś, jak i w planach na przyszłość.

Były — co prawda — do niedawna pewne niedoceniania znaczenia ruchu spółdzielczego spożywców dla sprawy ekonomicznej emancypacji klasy pracującej — ale zaprezentowanie cyfr dorobku spółdzielczego spożywców łatwo zorientowało nawet największych niedowiarków, o postępie i sile ruchu.

Wynikło rozumowanie proste, że jeżeli tak wspaniałe wyniki osiągnąć mógł ten ruch, idąc niejako własnym pędem, to jakże pomyślniej i bujniej rozróść się może, gdy spotka na swej drodze wyciągnięte do współpracy ręce tych organizacyj, które przecież tylko dobro świata pracy mają na celu. W wyniku tego rozumowania ustaliły też odbyte konferencje szereg wytycznych, w jakim kierunku pójść powinny pierwsze usiłowania współpracy.

A więc przede wszystkim: zwoływanie zebrań informacyjnych, organizowanie kursów dla działaczy Związków Zawodowych, propaganda Korespondencyjnych Kursów Spółdzielczych, szerzenie prasy spółdzielczej, oraz zasilanie bibliotek robotniczych literaturą spółdzielczą, organizowanie wycieczek do ośrodków pracy spółdzielczej i t. p. Hasłem przewodnim w tej pracy winno być: **„Każdy członek organizacji zawodowej — członkiem spółdzielni spożywców!"**.

Słowa spółdzielczej propagandy winny więc odtąd znaleźć się na każdym zebraniu zawodowym. **Spółdzielczością zainteresować należy również kobiety:** żony, matki, gospodynie — jako te, od których faktycznie zależą losy ruchu spółdzielczego spożywców. Trzeba organizować dla nich zebrania, i wciągać je w szeregi spółdzielcze.

Jeżeli te wstępne poczynania zostaną zrealizowane, jeżeli zdołają one w każdej robotniczej organizacji, zawodowej czy oświatowej, skupić do tej pracy początkowo chociażby nawet szczupłe grono osób, to można być przekonanym, że przedsięwzięte wysiłki dadzą w pełni dodatnie wyniki. Owocem ich będzie: powiększenie liczby członków w istniejących spółdzielniach spożywców — względnie, w braku działających w miejscu spółdzielni — organizowanie placówek nowych.

Są to podstawy fundamentalne. Ze wzrostem liczby członków wzrastają bowiem obroty — wzrasta rentowność spółdzielni. **Kupowanie we własnym sklepie zamienia się w systematyczną, podświadomą oszczędność.** Zwroty od zakupów, jakie czynią spółdzielnie spożywców, wzmacniają zasoby materialne każdego poszczególnego gospodarstwa domowego, stają się ulgą w kłopotach rodziny robotniczej. A dalej: dobry towar, uczciwa waga, sprawiedliwa cena — oto dalsze plusy, jakie daje każdemu gospodarstwu domowemu udział w spółdzielni spożywców.

To są doraźne wyniki dodatnie ruchu spółdzielczego na dziś. Nie wyczerpują one bynajmniej wszystkich planów działania, jakie spółdzielczość spożywców postawiła sobie za cel swej twórczej reformatorskiej pracy nad przekształceniem błędnego i niesprawiedliwego obecnego ustroju.

(mix)

Z Okręgu Warszawskiego

Doroczny zjazd spółdzielni spożywców okręgu warszawskiego obradował w sali Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu.

Zjazd obesłało 40 spółdzielni związkowych, przez swoich 62 delegatów, reprezentujących 158 głosów. Ponadto w zjeździe wzięli udział delegaci licznych spółdzielni współpracujących ze Związkiem „Społem" jako goście. Łącznie obecnych było 120 osób.

Obrady zagaił przewodniczący rady okręgowej J. Żerkowski, ponadto do prezydium powołano del. ppłk. A. Biskupskiego („Powszechna spółdz. spoż. Żyrardów), St. Szwalbego („Gospoda Spółdz., Warszawa) i Jana Zająca („Przyszłość", Zdzieborz-Zielonka), Zarząd Związku „Społem" reprezentował p. B. Zawadzki.

Ze spraw ważniejszych, jakie były przedmiotem obrad zjazdu, wymienić należy kilka, a to: Przede wszystkim omówienie sprawozdania Związku „Społem" za r. 1938, oraz jego oddziału warszawskiego. Dyskusja uwydatniła aprobatę delegatów dla planu prac Związku, a krytyka rzeczowa świadczyła o życzliwości, z jaką praca ta spotyka się w spółdzielniach.

Sprawa zmiany statutu Związku wywołała gorącą dyskusję. W głosowaniu zjazd 63 głosami (51 „za") oświadczył się przeciwko tym zmianom.

Jako kandydatów do rady nadz. Związku uchwalono wysunąć J. Żerkowskiego, J. Święcicką, St. Szwalbego i ppłk. A. Biskupskiego. Postanowiono poprzeć ponadto jako kandydatury innych okręgów: T. Piotrowskiego, J. Macheja i St. Godeckiego.

W końcu, jako miejsce następnego zjazdu okręgu warszawskiego wyznaczono ŻYRARDÓW, znaną placówkę robotniczego ruchu spółdzielczego.

Zjazd pełnomocników „Społem"

XXVII DOROCZNY ZJAZD PEŁNOMOCNIKÓW „SPOŁEM", Związku Spółdzielni Spożywców, obradować będzie w tym roku w Warszawie, w dn. 3 i 4 czerwca. Porządek dzienny zjazdu, oprócz punktów normalnych, jak sprawozdanie zarządu i rady nadzorczej, zatwierdzenie bilansu, podział nadwyżki, oraz wybór uzupełniający członków rady obejmuje sprawę ZMIANY STATUTU ZWIĄZKU, jak i zatwierdzenie połączenia z Wołyńskim Związkiem spółdzielczym „Hurt".

Zjazd poprzedzi konferencja przewodniczących rad okręgowych z terenu całej Polski.

W czasie zjazdu (4.VI) nastąpi uroczyste PRZEKAZANIE WŁADZOM WOJSKOWYM SANITAREK, zakupionych przez spółdzielczość spożywców.

W okresie przed zjazdowym odbędzie się również III-ci centralny zjazd delegatek Ligi Kooperatystek, a to w dniu 1-go czerwca b. r.

Różne wiadomości

NA P. O. P. i NA F. O. N.

Pracownicy Związku „Społem" zakupili obligacji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej za sumę zł. 123.450. Trzeba podkreślić, że normy subskrypcyjne były wyższe, niż wyznaczone przez związki pracownicze.

Ze zbiórki spółdzielczej na FON wpłynęło dotąd przeszło 125.000 zł. Dalsze zgłoszenia w toku.

Kwota subskrypcji P. O. P., dokonanej za pośrednictwem Banku „Społem", dosięga 2 milionów zł.

KURSY WAKACYJNE

Wczasy dla pracowników spółdzielczych i członków władz spółdzielni, oraz nauczycielstwa i działaczy robotniczych rozpoczynają się już dnia 21 maja i trwać będą okresowo, przez 10 — 14 dni, do połowy sierpnia. Informacji zasięgnąć można w każdej spółdzielni spożywców, wzgl. w Związku „Społem". Ze zgłaszaniem się nie należy zwlekać.

WYCIECZKA ZAGRANICZNA

Wycieczka do Danii planowana jest w czasie od 30 czerwca do 4-go lipca b. r. W tym celu zakontraktowany został statek „Pułaski", który może przewieźć z górą 700 osób. Wycieczkę organizuje Spółdzielnia Turystyczno - Wypoczynkowa „Gromada". Koszt wycieczki od 82 zł. od osoby. Zgłoszenia do dn. 25 maja przyjmuje Sp-nia „Gromada", Warszawa, Warecka 11-a.

WYSTAWA W BIAŁEJ

W dniach od 20 do 30 kwietnia otwarta była w Białej k/Bielska wystawa, poświęcona produkcji spółdzielczej wytwórni Związku „Społem". Wystawę zwiedziły wycieczki organizacji kobiecych. Rodziny Wojskowej, Związków Zawodowych i okolicznych spółdzielni. W czasie trwania wystawy wygłoszono 13 specjalnych wykładów, poza tym odbyły się dwie konferencje z pracownikami sklepowymi oraz pokazy i pogadanki. O popularności wystawy świadczy, że zwiedziło ją: starszych — 8510, młodzieży — 3500, żołnierzy — 1000. Razem 13010 osób.

RUCH ZAŁOŻYCIELSKI

Począwszy od 1-go stycznia b. r. po koniec kwietnia założonych zostało 91 nowych spółdzielni, a to w miesiącu styczniu 14, w lutym 20; w marcu 36, w kwietniu 21. W stadium organizowania się znajduje się około 50 dalszych spółdzielni.

Działacze angielscy w Polsce

Bawiący w Polsce dyrektorzy Spółdzielczej Hurtowni Angielskiej (Cooperative Wholesale Society, Ltd), pp. Alderidge, Smethurst i Matthews z Wydziału Zakupów tej Hurtowni zwiedzili większe ośrodki ruchu spółdzielczego, interesując się przejawami życia gospodarczego Polski.

Goście zwiedzili Zakłady Wytwórcze Związku „Społem" w Kielcach: Opinia ich o jakości wyrobów, technice produkcji oraz wzorowej czystości, panującej w zakładach — wypadła jak najlepiej. Jest to opinia miarodajna, gdyż pp. Alderidge i Smethurst stoją na czele potężnego związku spółdzielni angielskich, posiadającego na wielką skalę zakrojone zakłady wytwórcze. Goście angielscy zainteresowali się zwłaszcza drożdżownią Związku, która niedługo będzie uruchomiona. W rozmowach z czołowymi przedstawicielami spółdzielczości polskiej wyrazili podziw dla zdecydowanej postawy Polski wobec obecnych politycznych powikłań oraz stwierdzili istnienie serdecznych stosunków między Polską i angielską spółdzielczością spożywców.

Stypendium dla inżyniera

Sp. Akcj. PERUN ogłasza konkurs na stypendium zł. 5.000 dla inżyniera z ukończonym Wydz. Inżynierii lądowej (Budownictwo, Bud. Dróg i Mostów) na Politechnice Warszawskiej, Lwowskiej lub Gdańskiej, który pragnąłby odbyć jednoroczne studia w Wyższej Szkole Spawania w Paryżu w roku 1939 - 1940. Wiek: do lat 30.

Warunkiem niezbędnym dla otrzymania stypendium jest dobra znajomość języka francuskiego. — Stypendium jest bezzwrotne i nie pociąga żadnych zobowiązań; jedynym obowiązkiem stypendysty jest rzetelna praca dla otrzymania dyplomu.

Początek roku szkolnego: 1 listopada, koniec — 30 czerwca. Przed wyjazdem odbycie elementarnego kursu spawania w kraju obowiązkowe.

Inżynierowie, pragnący ubiegać się o to stypendium, proszeni są o zgłaszanie swoich kandydatur piśmiennie z życiorysem i szczegółowymi danymi ze studiów i praktyki p. a. Sp. Akc. Perun, Warszawa, Jasna 1 w terminie do 15-go czerwca.

Na nowych szlakach. Brawo!

„Narodowcy" w odwrocie. ONR o „moralności" hitlerowców

Ileż to różnych pochwał hitleryzmu naczytaliśmy się w „narodowej" prasie! Naturalnie, nie w ostatnich dniach, a **nieco** dawniej, przed miesiącami. Jak egzaltował się p. S. K. w swych korespondencjach z Norymbergii do „W. Dziennika Narodowego"! Co za naród, panie dzieju! co za krzepa, co za wspaniała ideologia! co za organizacja! Ach, mój Boże!...

Ale teraz już jest **INACZEJ.** — Brawo! cieszymy się bardzo.

I cóż się pokazuje? Pokazuje się, że pod względem **MORALNYM** Hitleria jest do niczego! — Właśnie — moralnym! A gdzie ta moralna krzepa.

Czytajmy artykuł wstępny w ostatnim numerze „Prosto z Mostu" P. St. **Piasecki** stwierdza (b. trafnie), że Hitleria przeżywa **„kryzys ideowy"**. Ba! że **„TRZESZCZY DOKTRYNA HITLEROWSKA!**

„Trzeba bowiem sobie zdać sprawę, że *Niemcy przechodzą obecnie ciężki kryzys ideowy. Trzeszczy w swoich najistotniejszych podstawach doktryna hitlerowska,* doktryna narodowego państwa niemieckiego, doktryna konsekwentna i przez to sugestywna. Wywróciła się w ciągu jednej nocy, gdy zmotoryzowane kolumny niemieckie zajmowały Czechy. Niemałych wysiłków, niemałych łamańców myślowych trzeba, by jakoś wytłumaczyć tę doktrynalną woltę".

Chodzi oczywiście o to, że przez zajęcie Czech „III-cia Rzesza" zeszła ze stanowiska **nacjonalistycznego** (zbieranie Niemców) i przeszła na **stanowisko imperialistyczne.** Uwaga słuszna. Ale czy redakcja „Prosto z Mostu" się łudziła? Myślała, że doktryna nacjonalistyczna jest czymś więcej, niż **MASKĄ** zaborczych apetytów? Czy w redakcji ONR-owego tygodnika sądzono, że hitleryzm — to „czysta" „doktryna" nacjonalizmu bez dążeń zaborczych w stosunku do innych państw i narodów? Czy nie słyszano o innej doktrynie? mianowicie o ciekawej „doktrynie" **„Lebensraumu"**? (przestrzeni życiowej)?

A teraz — **MORALNOŚĆ.** Mussoliniego p. Piasecki chwali: „Rzym jest dziś miastem spokojnym, cichym, porządnym (?), bez nocnego życia". A Berlin?

„Nocne życie Berlina *powróciło właściwie do stanu przedhitlerowskiego,* tyle, że się może bardziej zdemokratyzowało, co w danym wypadku nie jest plusem".

Girlaski pląsają, nagości pełno. Słowem kryzys moralny:

„U dna całej sprawy leży kryzys moralny. Moralność narodowo - socjalistyczna bez sankcji metafizycznej, bez oparcia o religię, *wikła się ustawicznie w sprzeczności.* Zapytałem przed paru miesiącami jednego z dziennikarzy niemieckich, bawiących w Warszawie, czym sobie tłumaczyć wyraźny *powrót pornografii* w czasopismach niemieckich. Odpowiedział mi bez wahania i z pewnością siebie:

— Najważniejszym problemem Niemiec jest problem populacyjny. Potrzebujemy *dzieci, za wszelką cenę dużo dzieci*".

To też p. Piasecki — nie bez racji — wątpi, czy **SIŁA** „III-ciej Rzeszy" jest tak wielką, jak się wydaje niektórym:

„Można natomiast mieć poważne wątpliwości, czy ta siła, gdy przyjdzie jej użyć naprawdę, a nie na defiladzie „Unter den Linden", *nie okaże się siłą fikcyjn*[illegible] Bo naród, który wejdzie w woj[illegible] w takim kryzysie ideowym i kulturalnym, w jakim znajduje si[illegible] naród niemiecki, może łatwo st[illegible]cić busolę. Zwłaszcza naród niemiecki, *przyzwyczajony do nak[illegible]zów* z góry, wyraźnych i jedn[illegible]znacznych".

Tak, dość słuszne i ciekawe w[illegible] wody. Ale jak w tym świetle wyglądają różne apoteozy „totaliz[illegible]mów", których nie brak było [illegible] „Prosto z Mostu"? Jeszcze i dzi[illegible] są echa tych egzaltacyj.

P. St. Piasecki pisze, że Pols[illegible] potrzebną jest **„monoideowość"** — jako że stoimy w obliczu woj[illegible] Co to znaczy „monoideowość" — sprawa niejasna. Zdecydowan[illegible] wolę obrony mają wszyscy. A[illegible] sprowadzić opinię wszystkich Po[illegible]laków do jednakowego stanowi[illegible]ka we **wszystkich sprawach** (tak[illegible] że wewnętrznych) — **nie** podob[illegible]na. I jaką metodą?

W każdym razie cieszymy się[illegible] że w ONR-owym tygodniku na[illegible]stąpiło pewne **opamiętanie.** Zja[illegible]wił się zdrowy krytycyzm wzgl[illegible]dem „reżimów" totalnych, przy[illegible]najmniej niektórych..

Cieszymy się szczerze i zach[illegible]camy do dalszej rewizji pogl[illegible]dów.

K. CZ.

Gdańsk i Polska

Gdańsk odgrywa dla Polski olbrzymią rolę gospodarczą. Nie jesteśmy wcale tego zdania, jakoby same momenty gospodarcze wystarczały, aby wykazać prawo narodu do posiadania pewnego terenu. Wcale nie zamierzamy wysuwać twierdzenia, że Gdańsk powinien być nasz, bo jest nam potrzebny. Coprawda argument tego rodzaju powinien być przekonywujący dla ludzi o psychice narodowo-socjalistycznej. Przecież ich zasada przestrzeni życiowej, t. zw. lebensraumu, ściśle na takim właśnie opiera się rozumowaniu. Ta ziemia nam się należy, bo jej potrzebujemy. Im ten argument wystarcza całkowicie, aby żądać cudzej ziemi. Najżywotniejszy interes, najsprawiedliwsze prawa innych narodów muszą ustąpić dlatego, że Niemcy chcą się rozprężać w większej przestrzeni.

Nie z takiej wychodzimy przesłanki. Gdyby Gdańsk stanowił obszar rdzennej ziemi niemieckiej, gdyby stanowił organiczną część jednolitego, etnograficznego terytorium niemieckiego, gdyby etnograficzny obszar polski nie sięgał do Bałtyku i Gdańska, musielibyśmy zapewne pogodzić się z tym upośledzeniem gospodarczym i ponosić jego konsekwencje. Ale stwierdziliśmy już w tym miejscu, że tak nie jest, że nad Bałtykiem został tylko drogą gwałtu wbity klin niemiecki w polskie terytorium narodowe, że klin ten odcięty milionową masą polską od swego rdzennego obszaru niemieckiego, nie może sobie rościć samodzielnych praw. Nie przyjdzie nam nigdy na myśl żądanie, aby istniejące poza naszym polskim terenem większe narodowe wyspy polskie przyłączyć do Polski i zjednoczyć je z naszym krajem, jakąś autostradą, czy korytarzem, zamieszkałym przez ludność innej narodowości. Nie możemy zatem analogicznego prawa przyznać Trzeciej Rzeszy.

Sam argument gospodarczy, gdyby stał w jaskrawej sprzeczności z prawami narodowymi, nie byłby zatem dostateczny do uzasadnienia naszych uprawnień politycznych. Ale w związku z całokształtem położenia nad Bałtykiem, momenty gospodarcze nabierają dużej wagi i nie należy ich pomijać.

Wisła stanowi pewną całość gospodarczą, pewien systemat. Jest to jedyne nasze połączenie bezpośrednie z Morzem Bałtyckim. Niemcy posiadają ich cały szereg, my tylko jedno. Oddzielenie ujścia Wisły od całego jej dorzecza jest gospodarczym nonsensem. Byłoby to przecięciem arterii. Port leżący u wylotu rzeki do morza musi pod względem gospodarczym obsługiwać całą rzekę. W przeciwnym razie i rzeka i port stracą swoją rację istnienia, swój sens gospodarczy. Są rzeki, które zostały pozbawione znaczenia, gdyż zostały u ujścia zamulone. Coś podobnego stałoby się z Wisłą, gdyby jej część nadmorską oddzielić i oderwać od całości.

Jesteśmy dumni z wspaniałego rozwoju Gdyni. Uważamy to za piękny dowód polskiej żywotności gospodarczej. Ale nie oznacza to wcale, abyśmy byli kiedykolwiek tego zdania, że Gdynia rozwiązuje nasz problem morski. Gdynia nie miała i nie mogła mieć zadania zastąpienia Gdańska. Potrzeb gospodarczych wielkiego państwa polskiego nie może zadowolić jeden port. Wreszcie Gdynia nie leży nad ujściem Wisły i roli Gdańska spełnić nie jest w stanie. Gdynia i Gdańsk wzajemnie się uzupełniają.

Gdańsk związany jest gospodarczo z Polską i faktu tego nic nie jest w stanie zmienić, ani usunąć. I jeszcze coś należy zaznaczyć. Gdańsk w nie mniejszym stopniu potrzebuje Polski, aniżeli Polska Gdańska. Powiemy więcej, Gdańsk więcej potrzebuje Polski, niż ona jego. Polska bez Gdańska jakoś z wielką trudnością musiałaby się obywać, musiałaby zadowolić się Gdynią, położyć większy nacisk na drogi lądowe. Ale Gdańsk bez Polski jest skazany na śmierć, na powolne dogorywanie, na smutną wegetację. Cała historia stoi po stronie tego twierdzenia. Port, jeżeli nie może obsługiwać swego kraju, staje się rzeczą zbędną. Gdańsk rozkwitał z Polską. To był najwspanialszy okres jego rozwoju. Był wielkim portem o olbrzymich obrotach handlowych, spełniał wielką rolę gospodarczą, panował nad Bałtykiem, był w pewnym okresie największym jego portem.

Gdy potem Gdańsk należał do Niemiec, zaczął natychmiast upadać. Stał się jednym z ostatnich portów nad Bałtykiem, dał się zapędzić w róg przez swych niemieckich konkurentów, którzy jego kosztem się tuczyli. Ton zaczęły nadawać w Gdańsku nie czynniki gospodarcze, ale napływająca z Niemiec biurokracja. Gdańsk stał się środowiskiem administracyjno wojskowym. Owszem rozwijał się jako miasto, ale nie jako port. Było to miasto, jak każde inne, przypadkowo leżące nad morzem. Zresztą rozwijał się bardzo miernie. W dawnej Polsce Gdańsk był jej miastem największym, miał zaludnienie większe od Warszawy. Rozwój Warszawy został wprawdzie zahamowany pod rządami zaborczymi, ale gorzej powiodło się Gdańskowi pod rządami rdzenno niemieckimi, „narodowymi", gdyż dziś stanowi niespełna czwartą część Warszawy.

I dlatego też mieszczanie gdańscy, którzy za czasów polskich nie cierpieli żadnych ograniczeń i żadnego ucisku narodowego, nie pragnęli nigdy, aby ich odrywano od Polski i dali mnóstwo dowodów przywiązania do niej. Bronili się wszystkimi siłami przed dostaniem się pod rządy miłościwego króla pruskiego. I dziś sytuacja jest nie inna. Przybysze z „Trzeciej" Rzeszy robią szum, ludność rdzenna, robotnicza i mieszczańska, nie tęskni za zjednoczeniem hitlerowskim i pragnie dalej pełnić swe posłannictwo gospodarcze.

Jedno jest pewne Gdańsk i Polska pozostawione same sobie dadzą sobie doskonale radę bez jednego strzału i bez wyrządzenia komukolwiek najmniejszej krzywdy.

ADAM PRÓCHNIK.

Przed wyborami do Rady miejskiej w Otwocku

Przedziwna „geometria wyborcza" święci triumfy w naszym mieście. Okręgi wyborcze są tak wykrojone, tak powycinane i powyrywane z ogólnego planu, że zorientowanie się w tych półwyspach i wyspach staje się dużą trudnością. Poszczególne ulice, lub nawet części ulic przydzielone są do okręgów, które obejmują całkowicie inne tereny, nierzadko dość odległe od danej ulicy. Słowem, powstały dziwolągi terytorialne, z jakimkolwiek „planem" nie mające nic wspólnego! Patrząc na tak skonstruowany „plan" okręgów wyborczych, nie można z niego nie wyczytać celu, jaki przyświecał jego „twórcom".

I z takim planem zabrali się „ojcowie miasta" do „konsolidacji" przedwyborczej. Rozpoczęły się konferencje i konferencyjki panów z Ozonu, endecji, właścicieli pensjonatów i przedstawicieli sklepikarzy celem ułożenia „jednej listy". Konferowali z sobą zdeklarowani „żydożercy" z żydowską burżuazją i drobnomieszczaństwem z pod znaku Agudy.

P. P. S. Klas. Zw. Zaw. na żadne kombinacje przedwyborcze nie poszły, stawiając sprawę jasno i zdecydowanie: **niech ludność wypowie się kogo chce widzieć w Radzie Miejskiej.** Rezultatem naszego stanowiska było pęknięcie tego tworu żydo - ozono - endecji.

Mamy w mieście listy **P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych,** Ozono - endecji i drobnomieszczaństwa żydowskiego.

Panowie, którzy razem przy stoliku układali „jedną" listę z reakcją żydowską, dzisiaj dosiadają znów konika „antyżydowskiego", zapominając o niedawnych przetargach o mandaty radzieckie. Ale klasa pracująca Otwocka — tak polska, jak i żydowska — pamięta ten „handelek" **i da na niego niewątpliwie odpowiedź w dniu głosowania 14 maja 1939 r.**

Wybory do Rady Miejskiej w Siemiatyczach

Od kilkunastu lat w Siemiatyczach nie było wyborów do Rady Miejskiej. Różnymi sztuczkami doprowadzono do tego, że wystawiana była jedna lista burżuazyjna i w ten sposób klasa robotnicza nie miała swych przedstawicieli w Radzie Miejskiej.

Przy obecnych wyborach była robiona ta sama próba, ale przedstawiciele PPS. i Klasowych Związków nie zgodzili się, oświadczając że mandaty potrafią zdobyć, ale nie otrzymywać z łaski.

W dniu 30 ub. m. był ostateczny termin składania list kandydatów. PPS. i Klasowe Związki Zawodowe złożyły 3 listy: w okręgu I o 3 mandatach, w III — o 3 mandatach, i w IV — o 5 mandatach. „Bund" zgłosił listę w II okręgu pięcio-mandatowym. Mieszana polska lista burżuazyjna zgłosiła listy we wszystkich 4 okręgach. Żydowska burżuazja spóźniła się z wniesieniem 3 list o 5 minut.

Po raz pierwszy od wielu lat PPS idzie do wyborów w Siemiatyczach samodzielnie. Idzie do wyborów z tą wiarą, iż uzyskamy swe przedstawicielstwo w Radzie. *Magistrat musi być czerwony.*

Ruch klasowy w Siemiatyczach potrafił wywalczyć układ zbiorowy przez 4-tygodniowy strajk, tak samo i przy wyborach do Rady miejskiej potrafimy wywalczyć mandaty. Będący na wymarciu B. B. S. poszedł do wyborów razem z polską burżuazją.

Robotnicy! Głosujcie ... na listę PPS. i Związków Zawodowych!

Wiadomości z całej Polski

NAPAD

Nieznani na razie sprawcy napadli pod wsią Staje na jadącego furmanką Michała Żarskiego z Rawy Ruskiej. Jeden z bandytów chwycił Żarskiego za szyję i usiłował go udusić. Gdy Żarski stracił przytomność, bandyci zrabowali z wozu trzy paczki mydła wartości 50 zł. i zbiegli. Żarskiego doprowadzili do przytomności przejeżdżający wieśniacy. Policja prowadzi pościg.

ZASTRZELIŁ POLICJANTA

St. posterunkowy p. p. Stanisław Bloch z posterunku Adamów, pow. łukowskiego, delegowany został w sprawach służbowych do wsi Oszczepalin. Policjant, przechodząc przez wieś, został zraniony w rękę i prawy bok. Przewieziony do szpitala w Siedlcach, zmarł.

Jak ustaliło dochodzenie, policjant został zraniony przypadkowo przez mieszkańca tej wsi, Wawrzyńca Rogulskiego, który próbował rewolwer. Jedna z kul przebiła deskę i trafiła przechodzącego w tym czasie Blocha.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA SZOSIE

Na szosie pod Zamościem jadący na rowerze uczeń trzeciej klasy gimnazjum w Krasnym Stawie, 14 letni Ryszard Jagielski, uczepił się przejeżdżającego szosą samochodu. W pobliżu Starego Zamościa, wskutek zsunięcia się opony z roweru, chłopiec nagle spadł i runął głową na szosę. Ciężko rannego ucznia zabrał z drogi przejeżdżający przypadkowo lekarz i odwiózł go samochodem do Krasnego Stawu, gdzie Jagielski, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

WYBUCHŁ BALON NAPEŁNIONY WODĄ SODOWĄ

W sklepie przy ul. Krakowskie Przedmieście w Lublinie, należącym do Cudyka Zajcenfelda, wybuchł balon napełniony wodą sodową. Wskutek wybuchu został ciężko zraniony Chemia Beser, którego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

...sario del Olmo

Ochotnik

(Z niedawnej przeszłości)

...e spał tej nocy. Przez cały ra... śpiewał. Nie mógł zapomnieć ...czorajszym dniu, dniu, w którym powziął pierwszą decyzję ...jrzałego mężczyzny". Z jakąż ...dością spogląda teraz na ...ch rówieśników! Ma lat sie...naście. A zresztą, nie ma je...e siedemnastu. Ale gdy wczo... w biurze werbunkowym, wy...nił głośno tę liczbę, to wraz ...ią wdarł się do sali powiew ...ny, kwiatów, młodości.

...abriela napawa dumą to, co ...ąpiło później: delegat Central...o frontu po sprawdzeniu doku...tów podał mu z wzruszeniem ...ę — jedyną swą rękę. Drugą ...cił w walkach i teraz służył ...yżnie tu, na tyłach, w biurze ...bunkowym.

...nęło zaledwie kilka godzin, ...abriel czuje, że nowa siła wstą... w jego ciało, że okrzepła ...la. Mięśnie, zda się, zjędrniały, ...w gorąco uderza do serca.

...ie jest jeszcze teraz na froncie, ...jakoś cały się zdyscyplinował, ...je w ciele niezwykłą siłę, a nad ...nie odstępuje go świadomość, ...jest „dojrzałym mężczyzną"!

...abriel biegnie do przyjaciół. Chce się z nimi podzielić swym szczęściem. Niechaj ocenią jego stanowczość, a oceniwszy niech pójdą w jego ślady. Wstyd mu, że tak długo zwlekał. Tak przykro tu siedzieć, gdy inni są tam, na froncie. Ociągał się tak długo tylko dlatego, że nie chciał sprawiać bólu matce, która nie ma na świecie nikogo poza nim. Lecz mimo wszystko zdobył się na stanowczość. Żaden z ludzi pracy, żaden z antyfaszystów nie powinien zostać na tyłach. Wielu z jego towarzyszy fabrycznych zaciągnęło się już w szeregi. Byli tak samo młodzi jak i on. I matki kochały ich tak samo tkliwie i gorąco. Idących na front zastępowały przy warsztatach kobiety i starcy. Wszyscy zdrowi mężczyźni muszą iść na front lub do prac fortyfikacyjnych! Domaga się tego surowa rzeczywistość i on, Gabriel, oblewał się rumieńcem wstydu na myśl, iż nie jest na froncie.

Matka zresztą nawet nie protestowała. Myślała o tysiącach robotników rozstrzelanych na obszarze zajętych przez faszystów. Myślała o straszliwych torturach, o nienawiści wroga do robotników, skazanych na bezrobocie i głód. Raczej rozstać się z synem, raczej utracić go, jeśli to się ma przyczynić do uwolnienia Hiszpanii od przeklętej kasty, panoszącej się w kraju od tylu, tylu lat...

Linia ognia przechodziła przez żyzną równinę. Ziemia między okopami usiana gęsto makami. Wydaje się, że wyrastają one z krwi bojowników, poległych w walce o wolność ludzkości.

A ponure mury domów, zajętych jeszcze przez faszystów, przypominają o egzekucjach. Tak jak katownie inkwizycji trzymają w niewoli i myśl i życie biednych i uciskanych — od wieków marzących o wolności.

Zgoda matki niezwykle ucieszyła Gabriela. Żołnierski jego numer zawierał coś więcej niż zwykłe imię: krył w sobie wolę ludu pracującego Hiszpanii — wolę walki aż do zwycięstwa.

***

Gabriel idzie nową dla niego drogą—droga ta prowadzi na front. W zapadającym zmierzchu rozpływają się kontury liliowej równiny, upstrzonej niebieskimi i żółtymi plamami. Dopiero co zaszło słońce. Szare obłoki jarzą się jeszcze ostatnim płomieniem, jak gdyby oblane krwią.

Jutro Gabriel ujrzy cudowne miasta nadmorskiego Lewantu. Ujrzy srebro Morza Śródziemnego, ziemię, na której dojrzewają owoce i bujnie kwitną kwiaty. Będzie się zachwycał różowymi, zielonymi, niebieskimi domami wśród winnic i gajów pomarańczowych. Pogrąży się w całym tym pięknie, w przepychu barw i kwiatów. Tak. Ale teraz pękają tam pociski, krążą bombowce, terkoczą karabiny maszynowe, nocne mroki rozdziera blady płomień salw, ściele się dym pożarów. Harmonijne milczenie przyrody zakłóca ryk dział, straszliwe głosy wojny.

Ale czyż nie po to poszedł na front, aby zwyciężyć lub umrzeć? Bojownicy obejmując ziemię przysięgają tam, iż obronią ją lub krwią swoją użyźnią ją dla nowych pokoleń.

Gabriel zdaje sobie sprawę z powagi wziętych na siebie obowiązków. Czuje w sobie lekkość, rześkość, energię. Chciałby jak najszybciej wyjść na linię ognia, pokazać starym wojakom, że całą duszą oddany jest walce, że przynosi jej w darze młode swe życie.

Otoczają go koledzy. Wystarczy jedno tylko pytanie, aby się w sercach ich zrodziła gorąca sympatia do Gabriela.

— Ochotnik?

— Ochotnik, — odpowiada z dumą.

— Zuch chłopak! To rozumiem!

I „chłopak" odrazu staje się przyjacielem wszystkich żołnierzy. Uczą go na wyścigi jak pewniej ukryć się przed samolotami, jak unikać kul, oszczędzać nabojów, celnie strzelać.

Gabriel uważnie słucha. Chciałby jak najszybciej opanować skomplikowaną sztukę wojenną. Ma już pewne przygotowanie. Przeszedł przysposobienie wojskowe w szkołach „Alerta" („Bądź gotów"). Ale tutaj, na froncie, wszystko wydaje mu się inne.

— Daleko zajdziesz, chłopcze, — chwali go stary sierżant, obserwujący go bacznie od chwili jego przyjazdu.

— Aż do końca, towarzyszu, — odpowiada z powagą Gabriel.

Dowódca batalionu dobrotliwie przygląda się Gabrielowi. Podoba mu się jego młodość, stanowczość. Wręczając karabin czuje z jak głębokim wzruszeniem Gabriel go odbiera i z jaką nienawiścią patrzy później ku wzgórzom, na których widać wrogie okopy.

***

Gabriel jest z siebie zadowolony. Faszyści atakowali zaciekle jego odcinek, ale batalion mężnie odparł wszystkie ataki. Ofiar nie wiele. Batalion zdołał się nieco posunąć naprzód.

Straszny był dla Gabriela ten pierwszy bój. Starał się nie patrzeć na zabitych i rannych towarzyszy. Może i jego czeka taki sam los? Ha, cóż robić? Tak jak i inni oddaje krew za ojczyznę. Ale dziś Gabriel czuje się szczególnie szczęśliwy. Dopiero co dostał list od matki, z Madrytu.

Matka pisze, że dumna jest z syna. Radzi mu, aby dbał o siebie. A później zawiadamia go o nowościach z życia jego ulicy.

„Manolita, — tak kończy matka swój list, — bardzo się trapi, że nie mogła się z tobą pożegnać. Chciała cię pocałować. Aleś się tak prędko uwinął, że dopiero nazajutrz dowiedziała się o twoim odjeździe. Carmen i Mercedes mówią, że jesteś bohaterem, że są z ciebie dumne. Kobiety Madrytu gardzą tchórzami. Od czasu gdyś poszedł na front wszystkie dziewczęta z naszej ulicy szaleją za tobą. To takie zrozumiałe".

Radość rozpiera Gabriela na myśl, że przyjaciółka jego dzieciństwa, Manolita chciała go pocałować. Dawniej traktowała go jak smarkacza. A teraz zrozumiała, że jest duży, dorosły i wraz z innymi, tak samo dorosłymi, broni ojczyzny przed okrucieństwem nawały faszystowskiej.

List od matki, a w nim pocałunek od przyszłej żony...

Gaśnie zwolna żorza wieczorna. Z rzadka rozlegają się strzały. Ostatnie promienie słońca rzucają różowe blaski na linie okolicznych wzgórz. Równina ze złocistej staje się szaro-popielata, później fioletowa. I w ostatnich blaskach zorzy majaczy przed Gabrielem obraz matki-Hiszpanii, której z gorącą miłością, wiarą i nadzieją gotów jest oddać swe życie.

Jest — ochotnikiem.

Salud, camarada!

Przeł. St. G.

Przyszła wojna na morzu

Rozstrzygającą rolę w walce odegrają wielkie pływające twierdze morskie

NAJWIĘKSZY NA ŚWIECIE PANCERNIK ANGIELSKI „HOOD“

Powojenne traktaty morskie, zawarte w Waszyngtonie (1922 r.) i Londynie (1930) ustaliły tonaż maksymalny pancerników na 35 tysięcy ton, a nacięższy kaliber ich dział na 406 mm. Dziś rygory te należą do przeszłości. Japonia pierwsza zrzuciła z siebie te krępujące klauzule i rozpoczęła budowę okrętów liniowych o wyporności 45.000 ton. Za jej przykładem poszły Stany Zjednoczone, Sowiety i Anglia. Obecnie tempo zbrojeń morskich wzrośnie znacznie. Trzecia Rzesza o ile starczy jej kapitałów i surowców przeprowadzi dalszą rozbudowę swych sił morskich, w niczym nie krępowanych granicach. Ponieważ Wielka Brytania w odpowiedzi rozpoczęła już budowę 2 okrętów liniowych o wyporności ponad 40.000 ton i wielu mniejszych jednostek — można stwierdzić, że znajdujemy się w rozstrzygającej fazie zbrojeń morskich.

Ewolucje powojennych zbrojeń morskich dałyby się ująć w sposób następujący:

PIERWSZY OKRES POWOJENNY

Okres I unormowany przepisami traktatowymi: Anglicy budują w r. 1925 — 2 pancerniki „Nelson“ i „Rodney“ po 34.000 ton z uzbrojeniem głównym w działa 406 mm. Niemcy zaś, skrępowane klauzulami traktatu wersalskiego — budują w okresie 1929—1934 zespół 3-ch pancerników „kieszonkowych“ o tonażu 10.000 ton, ale uzbrojonych aż w 6 dział 280 mm.

DRUGA FAZA ZBROJEŃ MORSKICH

Na rok 1935 zapowiedziana była nowa morska konferencja rozbrojeniowa. Jednak już w roku 1932 Francja zdecydowała budowę swego pierwszego krążownika liniowego o tonażu 26.500 ton. („Dunkerque“) uzbrojonego w 8 dział 330 mm. i o szybkości około 32 węzłów. Była to odpowiedź na budowę przez Niemcy pancernika „Deutschland“. Z chwilą podjęcia budowy „Dunkerque“ nastąpił 2-gi okres rozbudowy flot pancernych świata, ponieważ Niemcy już w r. 1934 przystąpiły do budowy swych linowych krążowników „Scharnhorsta“ i „Gneisenau“. Francja w tym czasie rozpoczęła budowę drugiego swego krążownika liniowego „Strasbourg“.

TRZECI OKRES WALK O PRZEWAGĘ NA MORZU

Zbrojenia morskie wywołują reakcję Włoch, które uznają się za zagrożone i rozpoczynają budowę w 1934 r. 2 pancerników „Vittorio Veneto“ i „Littorio“ po 35.000 ton. Francja odpowiada na to z kolei budową „Richelieu“ o takim samym tonażu. W rezultacie wszystkie stocznie całego świata zostają puszczone w ruch. Budowane są teraz wszędzie pancerniki po 35.000 ton.

Japonia wywołuje jednak nowy wyłom i ogłasza budowę pancerników po 40.000 ton. Za nią idą Sowiety, Anglia i Ameryka.

Jesteśmy więc obecnie w okresie 3-ım gorączkowej budowy pancerników różnych typów, o różnej szybkości, o dużej rozpiętości kalibru artylerii głównej, poczynając od 280 mm, poprzez 356, 381 do 406 mm, a może nawet i cięższych.

PANCERNIK FRANCUSKI „DUNKERQUE“.

Jedno jest wspólne — wszędzie zwraca się teraz wielką uwagę na opancerzenie. Wynosi ono ⅕ do $^{3}/_{7}$ wyporności okrętu. Np. pancerz „Dunkerque“ waży 11.000 ton a „Richelieu“ 15.000 ton.

TABELA PANCERNIKÓW POWOJENNYCH.

Od chwili zakończenia wojny do obecnej chwili w poszczególnych państwach wybudowano następujące pancerniki:

W WIELKIEJ BRYTANII wybudowano 2 pancerniki typu „Nelson“ (po 34.000 ton), 5 okrętów typu „King George V“ (po 35.000 ton) a w budowie znajdują się 2 okręty typu „Lion“ po 40.000 ton.

STANY ZJEDNOCZONE wybudowały 2 okręty typu „California“ (po 33.000 ton), 3 — typu „Maryland“ (po 32.000 ton), 2 typu Washington“ (po 35.000 ton), a w budowie znajdują się 2 pancerniki po 45.000 ton.

NOWOCZESNY PANCERNIK AMERYKAŃSKI.

W JAPONII wykończono jeszcz w 1919 r. 2 pancerniki typu Naga (po 33.000 ton), a obecnie wykańc ne są 2 pancerniki po 45.000 ton.

WE FRANCJI wybudowano 2 krety typu „Dunkerque“ (po 26.5 ton) i 2 pancerniki typu „Richelie (po 35.000 ton). Dwa dalsze panc niki tego ostatniego typu zostaną długo spuszczone na wodę.

WŁOCHY wykończyły 2 pancer ki typu „Littorio“, a 2 okręty typ „Impero“ (wszystkie po 35.000 to znajdują się w budowie.

NIEMCY mają 3 okręty typ „Deutschland“ (po 10.000 ton), 2 typu „Scharnhorst“ (po 26.000 to i 3 typu „Bismarck“ (po 35.000 ton

SOWIETY dopiero obecnie budu wielkie pancerniki. Wykańczany je pancernik „Trietij International“ wyporności 35.000 ton, a 2 dal pancerniki o wyporności 40.000 mają być wybudowane do polo 1940 r.

NAJLEPSZE PANCERNIKI.

Jakiż z pancerników jest najle szy? Przede wszystkim należy je p dzielić w-g kategorii wyporności 10.000 ton, 26.000 ton, 35.000 to ponad 40.000 ton. Wartość artyle nie może być oceniona jedynie kalibrem, bowiem szybkostrzelnoś (czym mniejszy kaliber, tym wię sza szybkostrzelność), oraz ilość dz wpływają na tak zw. ciężar salw oraz t. zw. siłę ognia w jednost czasu. A więc szybkostrzelność i d ża ilość dział mają również swo wielką rację istnienia. To też trud dać odpowiedź, czy lepszy będzie boju pancernik „A“ o artylerii, skł dającej się z 8 dział 406 m/m, c też „B“ z 12 dział 356 m/m.

Poza tym jakość pancerza, je grubość i rozmieszczenie, budow grodzi wodoszczelnych, wartość municji, wyszkolenie załóg, szybko okrętu — wszystkie te elementy wiele jeszcze innych) zadecydują praktyce o wartości okrętu.

Jak powiada admirał Castex „p nowanie na morzu jest wartośc względną, osiągalną nawet dla sła szego (przynajmniej w określony miejscu i czasie)— o ile słabszy t potrafi odpowiednio swe środki pr gotować i wykorzystać. Francus minister marynarki wojennej Piet twierdził: „że każde państwo powi no budować tego rodzaju okręty, j kie konieczne są ze względu na je warunki geograficzne i strategiczn

Zagadnienie, jaki pancernik je najlepszy, będzie więc mogło być d finitywnie rozstrzygnięte w... bitw morskiej przyszłej wojny.

Fantastyczne zbrojenia morskie Wielkiej Brytanii

Anglia nadal panuje

na szlakach morskich świata

Sekretarz parlamentarny admiralicji angielskiej p. Shakespeare wygłosił niedawno ciekawy odczyt, w którym wykazał na jaki olbrzymi wysiłek morski zdobyła się Wielka Brytania. Zeszłoroczny budżet marynarki wojennej wynosił 126 milionów funtów, tegoroczny wynosi już 149 milionów (ok. 4 miliardów zł.). Poza tym dodatkowe kredyty obejmują 61 milionów, przeznaczonych specjalnie na nowe okręty. Jednym słowem budżet wojenno - morski Wielkiej Brytanii wynosi przeszło dwukrotną wysokość całkowitego budżetu państwowego Polski!

W 1938 r. 43 nowe okręty zostały wcielone w skład floty wielkobrytyjskiej, a 60 dalszych przybędzie w roku bieżącym. Do roku 1941 ilość wielkich nadpancerników podniesiona zostanie stopniowo z 15 do 23. Ich moc, zarówno zaczepna, jak i obronna, przewyższać będzie wszystko, co dotychczas w tej dziedzinie stworzono. Zwiększona zostanie poważnie i szybko ilość okrętów obrony przeciwlotniczej i przeciwpodwodnej. Buduje się 20 specjalnych eskortowców, które cyfrę tych okrętów podniosą do setki. Nowe kontrtorpedowce będą silniejsze od starych i o większym zasięgu działania.

Stocznie i arsenały Imperieum budują w ciągu bieżącego roku

200 OKRĘTÓW WOJENNYCH O TONAŻU GLOBALNYM 870.000 TON

w tym 9 nadpancerników, 6 lotniskowców, 25 krążowników, 43 kontrtorpedowce i 19 okrętów podwodnych. Są to cyfry dotychczas jeszcze nigdy nie osiągnięte w czasach pokojowych, a przewyższające o 30% stary wyścig zbrojeń z roku 1912 — 14. W następnych latach rok rocznie wejdzie w skład floty szereg okrętów o globalnym tonażu 220.000 ton. Produkcja dział dla floty wzrosła przy tym o 600%.

Aby uniemożliwić ataki łodzi podwodnych admiralicja brytyjska przewidziała liczne środki zaradcze. Przeszło 9.000 oficerów marynarki handlowej zostało przeszkolonych w służbie pomocniczej, aby ułatwić zarówno prowadzenie konwojów, jak walkę z niebezpieczeństwem podwodnym. 1.000 nowych statków handlowych otrzymało specjalne usztywnienia pokładowe, umożliwiające stawianie dział do walki z łodziami podwodnymi. Metody wykrywania, ścigania i niszczenia tych ostatnich zostały udoskonalone może więcej niż jakakolwiek inna dziedzina.

Podobnie jest też z niebezpieczeństwem lotniczym. Nowe okręty są odpowiednio wyposażone, zarówno w czynną jak i w bierną obronę przeciwlotniczą. Własne siły lotnicze oraz to wyposażenie będą dostateczną gwarancją bezpieczeństwa floty. Wojna jest wprawdzie kwestią ryzyka— to znaczy, że mogą się zdarzyć wypadki zatopienia mniejszego okrętu wojennego, albo uszkodzenia większego, bombami z samolotu, jednak ryzyko będzie tu raczej mniejsze.

Wyjęcie lotnictwa marynarki z pod kompetencji ministerium lotnictwa i oddanie go admiralicji, pozwoli usprawnić współpracę samolotów z okrętami. Personel lotnictwa morskiego wynosi obecnie 6.000 ludzi (dwa razy więcej niż w roku 1937), nadto miesięcznie szkoli się 300 oficerów i podoficerów rezerwy lotniczej. Personel techniczny nie latający powiększono do 1.300 ludzi. Do roku 1942 personel latający sięgnie 10.000 ludzi, a ilość i sprawność samolotów przewyższy wszystko to, co ma miejsce w innych marynarkach świata. Sam budżet lotnictwa morskiego wchodzi do budżetu marynarki w sumie 11¾ miliona funtów i jest dwukrotnie wyższy od poprzedniego.

Rok 1938 był rokiem rekordowym w rekrutacji. Do marynarki wstąpiło 18.000 ochotników. W roku bieżącym jest już 70.000 podań, co pozwoli na dokonanie starannego wyboru. W tych warunkach nawet powszechna służba wojskowa na morzu, gdzie głównie wszak chodzi o długoterminowych i dobrze wyszkolonych specjalistów — wydaje się zbyteczna. Ogólna ilość personelu marynarki na rok bieżący przewidziana jest w wysokości 133.000 ludzi i cyfra ta zostanie osiągnięta bez trudu. A piękne tradycje floty są gwarancją, że duch Nelsona długo jeszcze będzie trwał we flocie Jego Królewskiej Mości.

Era lotniskowców

na tle wyścigu zbrojeń morskich

Przed kilku laty nastąpił renesans okrętu liniowego (pancernika), którego mamy dziś już w najnowszym budownictwie ostatnich lat — trzy zasadnicze typy: a) o wyporności 26.000 ton, b) 35.000 ton, wreszcie c) typ najcięższy — od 40.000 ton

Dotychczas jednak nie zwrócono większej uwagi w opinii publicznej na powszechnie niemal rozpoczęty wyścig w kategorii lotniskowców. Obok licznie budowanych pancerników jest to znamieniem dzisiejszego wyścigu zbrojeń morskich.

Lekkie samoloty umieszczone na lotniskowcu z pomostem do startowania mają znaczną wyższość pod względem wojskowym nad hydroplanami lub ciężkimi samolotami lądowymi o dużym zasięgu działania (np. 1 ciężki samolot lądowy 16 tonowy będzie zawsze mniej skuteczny i więcej procentowo narażony na niebezpieczeństwo strącenia, niż 8 samolotów lekkich o wadze po 2 tony). Poza tym lotniskowce ogromnie ułatwiają koncentrację sił lotniczych w danym miejscu i przy każdej pogodzie. Jednym słowem, gdy chodzi o obronę własnych dróg komunikacyjnych lub zagrożenie liniom nieprzyjaciela — lotniskowce są kategorią okrętów niezbędnych w każdej flocie oceanicznej.

WE FRANCJI myśl morska przewiduje konieczność posiadania 5 lotniskowców. Dotychczas posiada ona tylko 1 lotniskowiec „Barn“ 22.000 ton o niedostatecznej szybkości 21½ węzłów. W budowie od roku 1938 znajdują się 2 lotniskowce po 18.000 ton i o szybkości 32 węzły.

W NIEMCZECH wodowano pierwszy okręt tej kategorii „Graf Zeppelin“.

W SOWIETACH wodowano lotniskowiec „Stalin“.

WIELKA BRYTANIA posiada już dzisiaj 7 lotniskowców, a 5 jest w budowie. W roku 1942 będzie ona posiadała 9 lotniskowców powyżej 20.000 ton o szybkości conajmniej 30 węzłów. Te lotniskowce angielskie należą do jednolitego typu. Najnowszą jednostką jest „Ark Royal“. Zabiera on 72 samoloty lądowe. Obronę przeciwlotniczą stanowią 16 dział kalibru 114 mm i 32 działka 40 mm.

STANY ZJEDNOCZONE na rok 1943 będą miały 7 lotniskowców z tego 2 po 33.00 ton i szybkości 34 węzły, 2 po 15.000 ton i 30 węzłów oraz 3 po 20.000 ton po 34 węzły.

JAPONIA również będzie miała 7 lotniskowców, z których tylko 2 po 27.000 ton, a 5 okrętów w granicach 7 — 10.000 ton.

Odrębną kategorię aviomatek stanowią transportowce hydroplanów których budowa również nie jest zaniedbywaną. Tu nawet i mniejsze państwa, jak Jugosławia, Szwecja, Italia posiadają tego rodzaju okręty.

Nowoczesny pancernik

kosztuje od 300 do 500 milionów zł.

Szwedzki inżynier budowy okrętów, Ivar Hult, obliczył elementy pancernika o 45.000 ton. Jak wiadomo obecnie po serii okrętów liniowych o wyporności 26.000 ton (Francja, Niemcy) i 35.000 ton (Italia, Francja, Niemcy, W. Brytania, USA., Sowiety), kilka państw (Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Sowiety) podjęło rękawicę rzuconą przez Japonię i rozpoczęło budowę okrętów liniowych o 40.000 i 45.000 ton.

Otóż według obliczeń szwedzkiego konstruktora, okręt liniowy o wyporności standartowej 45.000 ton, obliczonej w-g zasad ustalonych na konferencji w Waszyngtonie w roku 1921, odpowiada w istocie wyporności 56.000 ton, bowiem 10.000 ton przypada na jego zapasy paliwa, a 1.000 ton na wodę dla kotłów, co — jak wiadomo — w-g umowy waszyngtońskiej nie jest wliczone obecnie do wyporności okrętów wojennych.

Użytkowy ciężar takiego okrętu— kolosa przypada: na kadłub okrętu 15.300 ton, na opancerzenie (bez wież artylerii) 18.900 ton(grubość: burta 350 — 400 mm i pokład 200 mm), wieże artylerii głównej 6.800 ton, artyleria (działa) 6.700 ton. Razem 48.200 ton.

Właściwie więc biorąc jest to okręt prawie o 50.000 ton wyporności. Koszt takiego kolosa, budowanego na stoczniach angielskich, wyniesie od 12 do 13 milionów funtów sterlingów, t. j. 300 — 325 milion zł. We Francji i Stanach Zjednoczonych o 25% i 50% drożej.

KRĄŻOWNIK SOWIECKI „TASZKIENT“.

Okręty przeciwlotnicze

Flota wojenna Wielkiej Brytanii jest pierwszą, która wprowadziła w swój skład typ okrętów przeciwlotniczych. Obecnie ukształtowały się trzy kategorie we flocie brytyjskiej okrętów przeciwlotniczych. A więc KRĄŻOWNIKI PL — przeznaczone do ochrony floty w marszu i na postoju. Następnie wprowadzono do służby KANONIERKI ESKORTOW PL dla przeciwlotniczej ochro konwojowanych statków handlowyc W roku 1939 wprowadzone zosta również KONTR - TORPEDOWC PL.

Jak z tego wynika obrona przeciw lotnicza floty brytyjskiej zostaje p ważnie rozbudowana.

POLSKI OKRĘT PODWODNY „ORZEŁ“.

Tabela wygranych

6 dzień ciągnienia 44 Loterii Klasowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

10.000 zł. — 38026 98387 133920 156416
5.000 zł. — 24338 80070 88258
2.500 zł. — 19474 22983 23274 43603 65332 92365 99707 105204 106457 113143 113958 114892 118558 122433 146037 149004
2.000 zł. — 5628 13180 16801 30805 33006 34153 38302 38657 59127 69721 110494 142191 149471 157901 159068
1.000 zł. — 5619 6457 8354 11436 12150 13438 13874 33363 39673 42833 43755 53548 62301 74644 79662 84671 93638 95601 102383 105852 107029 115415 117554 118373 119400 120324 123534 126769 138308 152697 164060

PO 250 ZŁOTYCH.

5 127 90 280 336 430 528 693 788
804 987 89 1185 99 236 84 414 506 45
97 663 94 813 53 94 983 2053 324 61
62 79 84 97 391 497 528 55 636 45
59 66 719 844 62 69 90 928 77 3006
8 154 379 413 583 680 82 768 852
912 4002 211 378 421 626 707 60 867
75 940 91 5116 407 585 661 736 42
938 64 6011 79 138 232 59 309 419
87 526 34 35 37 620 747 824 91 925
33 59 7029 163 76 282 301 7 524 57
615 25 52 8023 103 40 90 96 287 412
31 58 554 72 676 746 828 96 9294
355 479 627 79 89 878 937 10029
143 200 56 59 70 330 67 417 658 744
806 20 987 11282 97 98 468 70 776
96 948 58 12001 12 33 188 215 346
75 405 73 595 631 720 58 877 13052
81 258 328 412 66 67 523 626 34 37
62 712 968 76 14061 109 55 57 58 85
235 327 50 420 22 80 89 777 875 904
94 15079 124 361 79 502 637 760 906
13 22 16094 97 113 78 265 309 14 40
54 405 41 543 59 670 794 884 17066
296 318 70 456 86 826 970 18219 48
359 483 575 96 631 923 19064 228
371 434 50 549 616 39 726 849 960
20029 138 80 295 306 412 508 99 669
747 66 87 915 21115 78 367 495 505
684 99 728 804 22 952 57 22240 45
438 49 84 868 93 915 20 23171 251
53 98 318 32 73 90 501 24 36 57 669
88 863 24114 89 222 43 53 91 414
652 760 936 25125 370 478 562 653
69 738 855 985 26116 20 30 318 577
670 773 851 27137 350 548 58 81 630
67 87 707 80 900 33 28336 74 630 56
770 829 52 920 29419 590 30029 50
56 292 315 412 25 45 50 63 80 795
925 960 79 31109 31 310 812 975
32111 78 215 67 90 353 63 473 95
518 70 683 751 807 75 925 33252 85
358 452 96 605 15 734 59 805 40 90
997 34038 78 94 185 265 340 69 408
501 91 660 723 36 841 48 35068 103
23 27 79 282 388 413 673 718 29 804
845 36082 169 349 621 37083 162 80
259 347 69 471 657 38165 217 73 388
677 824 39011 29 238 334 429 680
784 39 831 34 40160 377 89 414 50
617 90 628 786 856 95 41279 352 86
410 75 521 33 85 822 979 42011 226
44 325 93 547 606 702 16 825 932
43014 93 151 85 99 241 385 422 42
69 715 914 44013 46 146 253 329 56
58 475 551 56 57 75 722 835 943
45010 247 325 566 616 56 876 924
46023 73 405 69 576 624 35 40 711
65 913 47118 32 282 378 412 31 523
96 767 48136 72 329 518 78 79 820
28 49263 86 87 386 635 839 961
50073 263 99 320 79 404 709 65 867
51030 130 263 446 76 84 755 65 934
52191 297 407 9 29 500 23 31 74 705
13 74 807 38 53038 86 196 251 54 58
94 513 18 891 964 77 54116 289 699
749 79 802 12 66 55051 440 52 501
509 47 68 956 56021 251 361 424 66
508 42 655 978 57231 306 54 97 683
864 73 58010 70 91 122 30 380 511
20 60 631 59017 63 91 124 80 398
406 12 677 700 995 60333 432 779
879 972 61002 40 57 103 57 92 220
45 98 399 416 637 733 813 948 58
62019 56 120 222 311 445 55 61 68
560 81 89 889 63041 83 146 225 41
526 821 79 64040 265 380 453 552
772 851 98 953 65055 118 37 68 328
404 67 637 734 40 65 810 66160 85
320 545 702 28 878 956 67120 275
89 304 11 451 594 660 65 68 744 981
68105 50 292 417 644 894 935 69031
308 85 576 615 28 84 706 15 91 835
909 70233 62 82 339 529 63 637 770
71122 75 87 321 29 83 497 540 661
838 66 72088 259 61 325 69 401 89
98 948 73063 122 256 334 671 869
74042 218 390 414 577 666 884
75020 52 198 280 625 844 88 923 29
76010 38 216 307 15 469 71 607 45
734 829 66 88 911 77017 36 37 377
433 84 702 81 64 828 58 921 71 75
78091 145 60 258 567 617 18 816 925
79 79253 82 613 790 854 80073 196
309 702 5 848 54 95 81223 58 425 70
638 73 713 904 97 82010 66 111 89
353 386 89 663 90 798 859 83181 85
91 208 377 550 606 45 791 966 84145
369 540 82 637 945 74 85084 397 463
89 94 516 643 80 707 729 86042 50
73 135 36 43 57 366 76 439 94 545
640 929 87010 11 264 308 67 595 906
42 88027 54 89 96 304 70 528 30 694
982 89074 218 52 65 302 86 557 726
952 90042 55 56 81 620 25 82 701
91039 46 333 78 406 41 704 92203
303 524 84 604 74 78 730 854 986
93128 96 229 63 69 302 629 761 830
935 94024 28 258 490 581 647 872
95034 158 260 379 467 574 712 55
391 96057 97 110 85 212 30 45 82 95
461 464 661 804 19 975 97055 89 94
107 31 381 438 612 941 980 38 176
363 404 27 607 848 916 28 42 94
99206 49 557 627 99 720 844 48 98
968.

100251 93 566 680 712 851 101251
629 723 26 78 809 102366 542 600 21
798 842 103027 326 27 460 81 506 18
689 975 82 104139 96 369 73 435 47
56 609 756 872 74 105101 30 235 52
327 420 553 743 76 837 106097 240
329 753 817 18 107159 209 85 406 20
43 651 752 822 28 58 108005 60 116
46 225 63 490 595 629 44 892 911 98
109087 187 259 88 374 98 424 50 90
91 546 622 85 90 745 74 952 110080
196 226 421 36 511 49 653 943 111204
316 422 29 57 666 793 825 112071
371 501 3 4 647 73 87 740 43 47 858
113018 193 232 481 114062 97 240
417 40 521 68 91 809 43 902 4 13
115419 609 18 779 80 90 16002 32 161
215 465 77 616 59 734 95 809 45
117175 221 14 82 89 343 407 566 610
12 853 911 38 118041 111 78 80 328
56 42 22 614 47 757 98 801 119287

418 79 705 6 849 120024 82 124 87
571 938 74 87 121029 67 77 132 99
211 32 76 84 628 66 701 122225 488
776 842 48 71 87 934 78 123083 144
240 46 63 532 644 901 7 124181 341
422 764 93 983 125086 160 80 239 44
56 364 402 10 547 781 59 91 94 806
22 55 126006 399 531 81 675 78 785
998 127007 29 145 84 225 319 423 587
744 809 40 917 45 91 128001 248 57
63 407 511 765 865 129012 22 62 110
38 50 674 756 808 56 130000 112 37
57 401 10 709 51 74 808 97 954 67
87 131084 277 343 71 543 72 89 698
716 816 22 132090 107 214 17 34 581
695 972 133100 219 65 302 40 57 404
58 530 655 704 826 987 134055 81 455
513 91 619 38 94 135088 90 122 250
407 65 537 636 87 847 914 136029
155 66 266 73 382 428 702 887 137045
151 67 334 59 80 475 582 92 651 87
701 94 818 77 138055 237 339 139014
20 127 50 87 408 81 86 523 615 88 817
65 140211 65 85 301 39 88 422 52 988
141086 421 578 80 721 7 142031 36
55 113 231 359 456 60 586 725 876
86 945 78 143022 46 50 73 206 86 90
485 88 517 662 708 72 948 52 75 87
144408 31 487 502 76 650 63 726 46
805 145301 35 58 61 555 60 701 67
146061 115 47 97 259 321 427 76 546
662 84 794 826 147098 171 86 261
479 84 506 665 744 825 148519 31 609
34 714 17 33 834 75 901 43 149065
144 84 350 1 68 511 67 74 96 606
10 82 894 906 71 150118 237 410 561
721 65 818 905 7 15108 70 398 406
61 567 618 761 965 152109 72 330
517 72 748 857 71 972 153196 319
429 37 51 72 674 823 89 916 154065
175 206 52 347 49 55 72 415 625 896
919 23 42 61 86 155024 169 460 520
809 903 40 67 95 156038 75 148 228
29 54 523 760 831 90 157040 85 100
7 19 480 504 60 684 751 985 158146
254 403 26 38 501 46 667 801 966 82
159070 335 71 410 60 621 75 755 877
97 909 77 160084 92 118 201 36 311
32 466 78 535 73 609 21 800 17 932
161067 75 154 605 37 837 59 62
162014 144 541 627 94 786 924 99
163074 119 289 342 443 836 56 978
164068 143 61 231 572 78 855 972 89

III ciągnienie

PO 250 ZŁOTYCH.

439 543 734 1021 181 402 631 89
661 711 2367 405 740 56 83 826 926
3095 271 76 463 93 839 992 4070 232
323 619 5037 338 532 70 6008 438 623
7108 60 74 297 359 785 879 941 8728
807 67 9283 312 26 545 644 45 708
852 10024 180 241 371 87 429 500 52
619 816 11464 67 647 71 765 916
12238 326 13663 845 967 14044 161
15037 68 235 91 376 428 612 16030
60 101 2 204 52 311 565 86 718 81
928 51 17034 122 30 82 220 503 669
805 18130 65 324 694 933 19155 88
261 350 672 81 851 20088 375 649
58 21314 46 97 499 551 22029 264 374
428 73 713 887 23072 137 239 323 82
97 436 50 86 88 614 33 709 13 87 819
986 24149 211 593 648 743 835 924
80 25050 161 336 95 574 632 745 57
26117 51 57 323 47 77 79 86 529 86
827 27262 81 595 823 957 28357 519
726 31 29108 316 597 748 54 64 84
30198 348 819 966 31064 308 481 82
555 627 97 32083 310 52 485 547
33121 266 319 38 472 909 34849 970
35316 495 553 646 36134 89 226 340
459 682 797 877 37142 66 68 290 321
463 524 936 38063 299 330 597 704
38 61 39149 291 393 455 62 83 40234
312 472 94 591 701 77 41281 441 722
42 335 429 688 849 907 43609 837
44245 417 500 17 27 869 45105 450
58 558 610 931 75 46124 430 623
47119 620 793 854 980 48075 144 331
49266 334 469 695 898 50050 98 178
635 43 51147 536 80 85 95 928 52514
83 53763 73 937 48 54265 700 55059
67 167 559 601 94 96 56264 472 726
985 57039 57 426 570 843 51 62
58510 851 59425 632 704 829 60218
320 85 406 601 741 931 36 47 74 88
61048 53 150 261 64 381 780 903 79
62124 435 54 521 634 62 789 913 67
84 63232 331 75 95 564 601 64425 653
968 65633 80 66038 152 490 740 921
67047 129 49 628 68476 917 69120
336 49 429 726 899 70246 619 86 88
936 71186 386 441 68 680 810 75
72054 70 764 883 73193 526 66 91
661 90 808 927 74241 57 474 919
75054 199 207 26 664 983 76006
112 277 355 592 662 720 904 77007
4 40 195 315 65 79 453 694 865 909
85 78132 279 647 726 77 843 921
79472 221 608 726 49 80 715 59 913
75 87 81004 923 82139 405 46 805
83453 585 815 95 98 84088 144 247
685 752 929 76 85260 340 425 58 912
13 15 86145 62 266 477 559 63 86
673 887 952 95 87443 90 821 87
88034 160 218 78 379 585 614 700
53 76 89494 502 64 90 484 562 719
73 80 91247 522 781 852 92034 102
14 676 753 93287 350 432 82 777 857
987 94054 185 403 788 913 95262
985 96135 442 932 97026 79 134 240
323 38 678 98557 831 51 99074 139
363 773 922 100394 405 882 946
101278 592 98 620 845 102135 56 240
678 973 103138 247 445 88 635 984
104125 475 602 105022 233 369 569
106236 504 639 874 996 107071 106
38 297 337 859 71 108187 203 401 93
683 989 109054 66 190 760 110419
978 111116 493 539 610 937 112028
403 87 622 113613 730 114071 457
534 681 84 115205 116100 10 208
117050 220 450 848 118205 394 587
809 62 977 119314 59 565 632 874
120020 265 458 68 75 699 828 38 920
121026 59 287 382 695 803 92 122589
690 742 84 123244 881 124367 428
679 884 917 48 150257 390 477 693
125045 76 178 230 481 749 126136
423 599 703 937 88 127885 128905 52
73 129263 88 355 489 90 639 130348
131107 89 336 55 711 132092 199 232
379 427 649 133074 466 506 668 80
891 14010 185 86 284 564 779 815
135270 304 474 640 862 920 136410
90 137292 797 138154 499 877 935 64
139158 94 96 140247 868 141130 329
852 142163 203 13 76 489 867 936
143153 474 620 53 761 916 144276
481 545 849 95 985 145051 79 290
887 959 146079 80 313 598 870 147232
93 329 73 412 530 985 87 148389 507
149558 711
151207 55 152148 322 150 459 67 570
929 62 153115 275 706 75 946 72 74
154020 328 51 84 640 869 155022 668
82 534 156301 706 830 51 157371
575 742 871 158085 127 66 96 391
708 159018 372 486 531 98 700 917
27 160089 147 369 70 622 38 718 866
955 161292 435 925 162027 52 416
575 770 916 163165 124 318 48 67
484 625 884 164113 359 401 526 28
629 44.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. — 9132
10.000 zł. — 51256 116790 122858
5.000 zł. — 115407
2.500 zł. — 1322 34332 46843 49115 64546 64948 86097 86256 98596 121857 136647 153833
2.000 zł. — 3641 6478 11029 38906 51249 75301 78051 80772 132489 135433 141649 152113 11491 20697 24759 25191 25316 33263 33738 35662 37145 44732 49125 49285 51447 51454 51459 66688 70813 94661 96269 102444 104884 112016 116258 134577 136502 146411 154704 155242 162739

PO 250 ZŁOTYCH.

22 72 170 236 346 503 691 728
1005 100 39 367 563 674 2163 361
482 580 863 71 906 93 3144 353 776
891 4094 89 263 99 486 561 71 634
61 963 5095 310 11 623 6086 532 689
308 70 7284 347 588 609 16 80 83
8304 448 705 9065 525 665 704 872
10350 448 74 84 834 49 63 11539 58
722 930 12623 13061 462 518 14071
329 413 15569 98 601 79 728 898
16065 630 34 71 816 28 17139 49 208
54 95 633 912 89 18326 780 808 67
19043 203 342 522 835 20042 250 67
441 630 764 810 99 21008 20 38 492
809 22277 403 658 945 23150 59 94
444 500 897 980 24754 815 21 25348
294 556 703 26044 69 86 222 27065
91 124 344 437 75 710 868 927 28178
84 260 85 529 42 80 29060 437 30560
75 697 872 957 31026 346 548 614
32121 408 99 938 33245 480 897
34157 270 548 89 703 46 915 35062
317 689 786 943 44 90 36049 230 847
64 37316 452 565 721 38182 382 572
39053 279 90 414 503 40263 383 594
94 606 796 844 923 41264 867 42341
631 712 43271 882 44160 45092 146
344 693 745 58 46084 346 778 47220
511 48184 86 204 317 494 592 49049
117 463 736 885 88 51187 353 70 90
685 52199 326 72 31 600 757 53128
42 214 94 652 54 723 990 54131 234
332 440 537 746 55313 58 56119 350
82 721 25 57336 535 58381 817 59100
517 60162 383 527 842 919 62339
703 63000 632 980 64238 39 81 596
642 711 27 44 65057 991 66033 193
359 449 577 82 732 67 994 67130 446
534 619 772 68162 223 50 318 419
508 837 69038 77 244 458 622 25 58
716 90 729 815 983 71381 965 72989
73220 311 78 471 835 97 937 74321
449 778 75474 561 772 76011 637 83
77271 83 895 78219 621 35 79127
299 622 990 80616 70 81222 526
82493 765 85 83019 420 907 84101
203 36 515 761 908 85213 62 372
86291 639 715 87 866 87023 508 688
95 903 51 88123 641 56 813 36 69
964 89381 454 707 90025 363 91221
64 364 716 37 866 92376 93100 28
254 539 691 734 43 94090 216 37 41
370 726 98 95053 201 255 402 905 7
96017 267 73 506 903 86 97164 390
498 511 92 98037 65 184 203 703 86
99093 396 490 513 65 713.

100018 419 14 65 783 839 979
101039 46 147 466 737 856 59 102060
182 534 805 45 103011 258 370 585
988 104589 769 105231 738 78 928 71
106260 325 796 938 107568 680 108266
453 506 9 620 831 909 73 109242 533
716 858 110144 223 375 404 655 63
704 87 840 111134 364 584 687 734
112048 347 113054 178 310 11 834 911
114456 838 61 115227 41 324 79 449
686 116182 666 117277 311 45 443
782 118118 326 531 631 77 119007
68 24 463 120151 277 693 736 846
121098 330 86 550 57 702 122034 397
556 620 734 124152 338 756 125099
702 24 945 127022 26 300 816 55
128087 551 780 86 129156 219 766 96
889 988 130214 62 89 809 52 131024
431 705 857 132195 548 735 921
133353 764 134145 212 373 470 688
135069 240 339 55 13602 77 114 331
614 93 137156 138128 66 310 418 749
139041 192 204 90 351 402 661 802
140463 653 913 14025 461 99 921
142085 121 229 477 143095 208 73 74
98 647 947 144084 212 316 17 515
680 145030 210 21 562 973 98 146143
207 671 793 810 82 147056 284 463
88 523 59 984 148239 49 381 553 64
990 149376 469 712 916 150082 106
151 117 192 415 529 679 90 81 771
939 83 153084 100 18 380 875 154576
607 90 895 912 155246 893 156022 36

Kronika lubelska

W dniu 21 maja

Lublin robotniczy głosuje na listy PPS i Klas. Zw. Zaw.

W niedzielę, 7 maja, w sali kino teatru „Venus" odbył się wiec przedwyborczy, zwolany przez Komitet Wyborczy Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych.

Nastrój wśród zebranych był wspaniały. Publiczność, wypełniająca salę po brzegi, żywiołowymi oklaskami witała mówców, reagując żywo na przemówienia.

Za rezolucją, zgłoszoną przez przewodniczącego wiecu, a stwierdzającą, że zebrani oddadzą swe głosy na listy P. P. S. i Klas. Zw. Zawodowych, podniósł się las rąk.

Klasa pracująca Lublina doskonale się orientuje, że dotychczasowa gospodarka miejska w Lublinie, prowadzona przez spółkę chadecko - endecko - ozonową, była sprzeczną z interesem mas pracujących, Jasne jest również, że robotnicy Lublina mają już dosyć tej gospodarki; pragną natomiast, by w wyniku wyborów 21 maja Lublin otrzymał nowego gospodarza, którym będzie klasa pracująca, sprawująca rządy w mieście przez swoich przedstawicieli, jakimi są kandydaci P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Sympatyczce „Robotnika" Julii W. w Lublinie. — W tych dniach nazwiska kandydatów zostały ogłoszone przez Główną Komisję Wyborczą. Ogłoszono również listy kandydatów P.P.S. i Klasowych Związków Zawodowych.

Po wszelkie szczegóły, dotyczące zarówno nazwisk kandydatów, jak i głosowania, prosimy zgłaszać się do biura **Komitetu Wyborczego w Lublinie ,przy ul. Plac Bychawski nr. 3.**

Usiłowali zamordować sąsiada

W drodze w lesie pod wsią Sieraków, gm. Zaborów, pow. warszawskiego, znaleziono ciężko rannego Piotra Wasilewskiego. Rannego przewiezinoo do szpitala na Czyste w Warszawie.

Policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że Wasilewskiego usiłowali zamordować sąsiedzi jego, bracia Stanisław i Antoni Bieńkowscy, gospodarze we wsi Sieraków. Bieńkowscy oddawna wiedli spór z Wasilewskim o miedzę. Gdy Wasilewski przechodził przez las, Bieńkowscy napadli go i zadali mu szereg ran siekierą, a następnie gdy upadł, Antoni Bieńkowski uderzył go nożem w klatkę piersiową.

WIADOMOSCI SPORTOWE

NOWOŚCI

ENCYKLOPEDIA KULTURY FIZYCZNEJ

Wkrótce wyjdzie z druku „Encyklopedia kultury fizycznej", która odpowie na tysiące pytań, nasuwających się zainteresowanym różnymi dziedzinami sportu.

Encyklopedia zawierać będzie 1000 szpalt ścisłego druku, 50 tys. wierszy tekstu, ponad 300 ilustracyj, wyczerpujące wiadomości teoretyczne i praktyczne, niezbędne dla działaczy, instruktorów, zawodników i td. M. in. w encyklopedii znajdą się wiadomości z zakresu anatomii, fizjologii, mechaniki ruchu, hygieny, dane o historii w. f. i sportu, o organizacjach w. f. i sportu zagranicą i w Polsce, dane o przepisach, sędziowaniu, urządzeniach, sprzęcie, technice, zaprawie, mistrzostwach i rekordach we wszystkich działach sportu.

Nie będą pominięte wiadomości o zakładaniu i konserwacji urządzeń sportowych, o przepisach paszportowych, dewizowych, celnych, kolejowych, podatkowych, a wreszcie — obszerny słownik wyrazów obcych, używanych w literaturze i prasie sportowej.

Wydawnictwo, „Encyklopedia kultury fizycznej" uzgodnione zostało z Państwowym Urzędem W. F. i P. W., ze Związkiem Pol. Zw. Sportowych i z Akademią W. F. Na czele komitetu redakcyjnego stanęli najwyżsi kierownicy polskiego świata kultury fizycznej.

IGRZYSKA POLAKÓW Z ZAGRANICY MAJĄ BYĆ PRZEŁOŻONE NA ROK PRZYSZŁY

Światowy Związek Polaków z Zagranicy zastanawia się obecnie w związku z trudnościami, jakie istnieją w możliwościach przyjazdu delegacyj i zespołów polskich ośrodków emigracyjnych za granicą do Polski, nad możliwością przełożenia na rok przyszły zjazdu Polaków z Zagranicy i II-ch Igrzysk Sportowych Polaków z zagranicy, projektowanych na koniec lipca r. b. Ostateczna decyzja zapadnie na posiedzeniu prezydium światowego Związku Polaków z Zagranicy, w dniu 26 b. m.

NA KURACJĘ DLA ANTCZAKA

Zarząd warszawskiego okręgowego zw. bokserskiego zamierza zorganizować niebawem mecz dwóch teamów bokserskich Warszawy, z którego dochód przeznaczony byłby na kurację mistrza Polski i wicemistrza Europy Antczaka.

NIEDZIELNE IMPREZY

Program imprez niedzielnych jest następujący:

Na prowincji

W Łodzi mecz ligowy Garbarnia—Union Touring.

W Chorzowie mecz ligowy AKS—Wisła.

We Lwowie mecz ligowy Pogoń—Ruch.

W Krakowie mecz ligowy Cracovia—Warta i kobiece zawody lekkoatletyczne.

W Bydgoszczy mecz bokserski Warta (Poznań)—Astoria.

W Gdyni żeglarskie regaty zatokowe.

***

W całej Polsce okręgowe narodowe biegi naprzełaj.

Walne Zgromadzenie

„Domów Ludowych" Spółdzielni z ogr. odpow. we Lwowie, odbędzie się w piątek dnia 26 maja 1939 r. o godz. 17-tej, w lokalu Spół. „Glińsko" przy ul. gen. Rozwadowskiego, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z czynności Dyrekcji i Rady Nadzorczej.
3) Zatwierdzenie bilansu, R-nków Strat i Zysków i Budżetu.
4) Uchwała w sprawie pokrycia strat.
5) Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.
6) Wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się o godz. 18-tej, drugie Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków z tym samym porządkiem dziennym.

DR. JONAS MAKSYMILIAN,
sekretarz

JAN SZCZYREK,
prezes.

Koncert europejski z Łotwy

Najbliższy koncert europejski odbędzie się w niedzielę, dn. 14 maja o godz. 21.15 i transmitowany będzie z Rygi przez wiele rozgłośni europejskich, a między nimi przez rozgłośnie polskie. W skład programu wchodzą utwory przedstawicieli łotewskiej muzyki. Jako wykonawcy udział w koncercie wezmą: chór Reitersa, orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Janisa Medinsa i K. Berzins — sopranistka.

Kompozytorzy łotewscy czerpią natchnienie z źródeł pieśni ludowej i na tym podłożu wyrosła samodzielna muzyka tego kraju.

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 14 maja

7.15 Pieśń. 7.20 Muz. poranna ze Lwowa. 8.00 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.15 Regionalna transm. z Trzyńca. 11.00 Koncert chórów młodzieży z Krakowa. 11.45 „Kultura pracy". 12 Hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny (z Katowic). 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Głos papieży w sprawei robotniczej — pog. 13.15 Muuzyka obiadowa (z Wilna). W przerwie: Reportaż dwiękowy z Międzynar. Kongresu Szybowcowego. 14.40 „Wszystkiego po trochu". 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 Zbiorowa aud. sportowa. 16.50 Muz. lekka (płyty). 17.00 „Jak pracuje teatr na Wołyniu". 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie ok. godz. 18.25: Chwila Biura Studiów. 19,30 Transm. fragmentu marszu Sulejówek — Belweder. 19.45 Alfred Cortot — fort. (płyty). 20.15 Aud. inform. 21.15 Łoteski koncert europejski. Transm. z Rygi. 21.20 Muz. tan. (z Poznania). 22.58 Komunikat szybowcowy (ze Lwowa). 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w języku ang.

WARSZAWA II. 14.30 Koncert solistów. Edward Bender — bas i Arkadiusz Bukin — fort. 15.05 Poplarne suity (płyt). 16.00 Muz. lekka i tan. (płyty). 21.05 Puccini: „Cyganeria" — opera z Mediolanu (płyty). 22.50 Muzyka taneczna (płyty).

PONIEDZIAŁEK, 15 maja

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. z płyt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Pawełek w ogrodzie zoologicznym". 11.25 Muz. (płyty). 11,30 Aud. dla poborowych. 12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Aud. połudn. 13.00 Aud. dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Mieczysław Karłowicz" — audycja muz. 15.00 Słuchowisko: „Tajemniczy ogród" wg. powieści Burnetta. 15.30 Muz. obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gosp. 16.20 Kronika naukowa: Biologia. 16.35 Rec. śpiewaczy Emmy Szabrańskiej. 16.55 Obecny stan wykopalisk w Biskupinie. 17.10 Brahms: Trio. 18.00 Z operetek Oskara Strausa — (płyty). 18.30 Muzyka podhalańska Stan. Mieczyńskiego. 19.00 „Zośkom na wiązanie". 20.00 Aud. dla wsi. 20.15 Piosenki do tekstów Tadeusza Kończyca (z ok. 20-lecia pracy). 20.35 Aud. inf. 21.00 Koncert pod dyr. G. Fitelberga z udz. Józefa Smidewicza i Bolesława Woytowicza (fortepiany). 21.40 Nowości literackie. 22.00 Reportaż dźwiękowy. 22.05 Folklor różnych narodów: — Włochy". 22.55 Przegląd prasy. 22.58 Kom. szybowc. (ze Lwowa). 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. franc.

WARSZAWA II. 14.00 Muzyka. 14.10 Muz. obiadowa z Katowic. 14.50 „Tino Rossi, Damia, Pills i Tabet". 15.50 Muz. popularna (płyty). 16.05 Beethoven: Trio. 16.40 Wiad. sprotowe i Parę inf. 16.50 Kącik solistów. Na klarnecie gra Ludwik Kurkiewicz. 17.10 Wisła obmywa „Kamienne schodki" — felieton. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. popularna (płyty). 18.30 Muz. tan. (płyty). 21.05 Muz. (płyty). 21.30 Duety: Olga Olgina i Janina Hupertowa. 21.55 Muz. tan. (płyty). 23.00 Pablo Casals — wirtuoz, dyrygent i kameralista — (płyty).

Książki nadesłane

Powieść z życia akademickiego.

Nakładem firmy F. Hoesick ukazała się powieść Andrzeja Brózdy i Jerzego Rawicza p. t. „Tutaj spać nie wolno". Powieść osnuta jest na tle wydarzeń ostatnich lat. Autorzy wprowadzają nas między innymi w środowisko młodzieży szkolnej, uniwersyteckiej i inteligencji pracującej. Cena 7 zł.

Pod ostrym kątem

Nieuki o kulturze

W numerze „Łodzianina" z dn. 8 maja r. b. ukazało się obszerne sprawozdanie, oświetlające wszechstronną działalność oświatowo-kulturalną TUR-a w Łodzi. Rzecz jasna, że działalność ta jest solą w oku naszej reakcji, którą gniewa, że wyrastają szeregi uświadomionych robotników, do których nie mają dostępu jej bałamutne i zdradzieckie hasła.

Uderz w stół, a odezwą się nożyce. W odpowiedzi na sprawozdanie TUR-owe ukazał się w „Orędowniku" napastliwy artykulik wymierzony przeciw niezależnej kulturze. Dużo w nim napuszonych frazesów o polskiej kulturze, dynamiźmie, duszach, sercach i t. p.

Dziwnie brzmi słowo „kultura" w pisemku, które apoteozuje gwałt i przemoc nad słabszymi, które dyszy aż nienawiścią i które do niedawna biło pokłony przed faszyzmem, który przecież tępi wszelkie przejawy kultury. (Hans Johst: „Gdy słyszę słowo kultura, odbezpieczam rewolwer..."). Że ów młodzieniec, który w pocie czoła napisał artykulik o kulturze, mało jeszcze wie i czytał, świadczy choćby nast. ustęp:

„A więc panowie z PPS, wyrzućcie ze swej dewizy wychowawczej bałamutne parawany w rodzaju niezależnej kultury, za którą stoją Tuwimowie (nawołujący do tego, aby robotnik rzucił karabin na bruk ulicy), Wittlinowie (piszący wiersze w rodzaju „Do generałów").

Daję głowę za to, że autor nie czytał wiersza Tuwima. Gdyby przeczytał, zrozumiałby, że jest to potępienie wojny faszystowskiej, wojny zaborczej i imperialnej. Autor - endeczyna nie czytał z pewnością ostatnich utworów Tuwima, a m. in. wiersza p. t. „Gdynia" (ostatni nr. „Szpilek"):

.....Więc kranami nachylone
Do słonego wodopoju,
Słyszysz, miasto, jak przysięg"
Biją młoty Gdyniostroju?

I gdy pięść, twardniejąc w kastet,
Mocniej ściska pierścień ślubu,
Usta, za kraczącem ptactwem,
Mruczą wrogom: „Spróbuj....
spróbuj..."

Dalej dowiadujemy się, że Wittlin jest autorem wiersza „Do generałów"... Możeby jednak szanowny Piotr Skarga z „Orędownika" przed napisaniem raczył sprawdzić to dokładnie...

Powołuje się również nieopatrznie zwolennik „narodowej" kultury na — Mickiewicza. A czy dziennikarz endecki zna dokładnie życie Mickiewicza, czy słyszał coś o „Trybunie Ludów"?... Przecież Mickiewicz, gdyby żył dziś, zostałby okrzyczany przez endeków jako folksfrontowiec, miazmat, wywrotowiec, i potępiony w czambuł wraz z Tuwimem...

Zaprawdę, panowie z „Orędownika", piszcie już o żydach i masonach, bo w tej branży orientujecie się świetnie, ale kulturę zostawcie w spokoju, — jest to dziedzina dla was obca i kryjąca dla nieuków, niezliczoną ilość niespodzianek...

Ogłoszenie

Zarządu Miejskiego o uchwaleniu planu zabudowania

Na podstawie art. 9 pkt. a) i d) art. 30 i 51 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. nr. 23 poz. 202), zmienionego ustawą z wą z dnia 14 lipca 1936 r. (Dz. U. R. P. nr. 56 poz. 405) Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 4 maja 1939 r. Rada Miejska uchwaliła szczegółowy plan zabudowania terenów, zawartych pomiędzy północną granicą byłej wsi Dąbrowa, wschodnią granicą posesyj, położonych przy ul. Zapolskiej, linią biegnącą w prostym przedłużeniu w kierunku wschodnim południowej linii regulacyjnej ul. Literackiej, osiami ulic: Niższej, Dąbrowskiej i Przędzalnianej do granicy byłej wsi Dąbrowa — będący jednocześnie ogólnym planem zabudowania, zmieniającym prawomocny ogólny plan zabudowania m. Łodzi w części, dotyczącej sposobu zabudowania tych terenów oraz uzupełniającym i zmieniającym prawomocny ogólny plan zabudowania w części dotyczącej przeznaczenia tych terenów.

O przystąpieniu do sporządzenia uchwalonego planu zabudowania ogłoszono w trybie art. 25 cytowanego rozporządzenia między innymi w „Łódzkim Dzienniku Wojewódzkim" nr. 21 z dnia 15 października 1938 r. Plan ten, począwszy od dnia 19 maja 1939 r. w ciągu 2 tygodni wyłożony będzie codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych do przeglądu publicznego w godzinach od 10 do 12 w Oddziale Regulacji, Plac Wolności nr. 14, pokój nr. 47.

We wskazanym wyżej okresie osoby interesowane mają prawo w myśl art. 31 cytowanego rozporządzenia zaznajamiać się z treścią omawianego planu, po upływie zaś tego okresu w ciągu następnych 2 tygodni wnosić przeciw temu planowi zarzuty do Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego.

Łódź, dnia 12 maja 1939 r.

Prezydent Miasta
(—) J. KWAPIŃSKI.

„9 lat katorgi"

Dzisiejszy odczyt tow. Prezydenta Kwapińskiego

Dziś w niedzielę, w sali Filharmonii przy ulicy Narutowicza o g. 10-tej rano odbędzie się staraniem Biblioteki im. Andrzeja Struga przy Klasowych Związkach Zawodowych, odczyt tow. Prezydenta J. Kwapińskiego n. t.: „9 lat katorgi" Wspomnienia prelegenta obejmować będą następujące etapy walki rewolucyjnej i niepodległościowej: 1) Starcie z policją i kozakami. 2) Aresztowanie, 3) Etapy więzienne Będzin, Piotrków, Warszawa, X Pawilon. 4) Sąd i wyrok, 5) Głodówka w Arsenale. 6) Więzienie w Łomży. 7) Wyjazd przez zborniak w Warszawie, Smoleńsk, Orzeł. 8) Mordownia w orłowskiej katordze, 9) Bunt więźniów. 10) Dziewięciu zabitych i 176 rannych. 11) 600 katorżników sieczonych rózgami. 12) Wybuch wojny światowej. 13) Rewolucja marcowa, 14) Amnestia. 15) Pierwsze dni rewolucji. 16) Upadek caratu.

Bilety na odczyt w cenie od 25 gr. do zł. 1.09 nabywać można w kasie

Walka z durem brzusznym

Jak uniknąć tej choroby?

Zarząd Miejski w Łodzi, natężając walkę z durem brzusznym, wydał ulotkę, zawierającą wskazówki, jak uniknąć duru brzusznego. Między innymi mówi się: Dur brzuszny szerzy się tylko jedną drogą —przez wydzieliny ludzkie — kał i mocz.

Zarazki z zakażonych wydzielin dostają się do ust z brudną wodą, z mlekiem zanieczyszczonym, z pieczywem, warzywami, owocami, które ktoś dotykał brudnymi rękami albo na które w jakikolwiek sposób przeniesione zostały choć drobniuteńkie cząsteczki wydzielin.

Ustrzec się tej ciężkiej, często śmiertelnej choroby, jest łatwo trzeba tylko pamiętać, że nie wolno pić surowej wody, nieprzegotowanego mleka, owoce należy obmywać wodą przegotowaną albo obierać ze skórki, produkty spożywcze chronić przed muchami, muchy tępić, nie kupować produktów u sprzedawców niechlujnych, należy myć ręce przed każdym jedzeniem, nie odwiedzać mieszkań, w których znajdują się chorzy na tyfus brzuszny, oraz należy poddać się szczepieniu przeciw tyfusowi brzusznemu.

Radio łódzkie

NIEDZIELA, 14 maja.

7.20 Transmisja ze startu dorocznego Marszu Strzeleckiego. 7.40 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi: 1. Gazetka rolnicza. 2. Przegląd rynków produktów rolnych. 3. Gra Ork. Deta. 9.05 Muzyka (płyty). 9.10 Odczytanie programu. 9.15 Regionalna transmisja z Trzyńca. Reportaż z huty trzynieckiej. 11.00 Koncert. 11.45 Przegląd czasopism. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 „Mały Poleszuk". 13.15 Transmisja zakończenia dorocznego Marszu Strzeleckiego. 13.35 Muzyka obiadowa. W przerwie: Reportaż dźwiękowy z Międzynarodowego Kongresu Szybowcowego. 14.40 Rezerwa muzyczna. 15.00 Audycja robotnicza. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Zbiorowa audycja sportowa z Okr. Biegów Narodowych. 16.50 Muzyka lekka (płyty). 17.00 „Jak pracuje teatr na Wołyniu". 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie ok. 18.25 Chwila Biura Studiów. 19.30 E. Grieg — Sonata c-moll na skrzypce i fortepian 20.00 „Kajak czy żaglówka", felieton. 20.10 Wiadomości sportowe lokalne. 20.15 Audycje informacyjne: Wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. Tygodnik dźwiękowy. 21.10 Muzyka taneczna. 22.58 Komunikat szybowcowy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: L. Steckel — Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz — Stary Rynek 9, T. Stanielewicz—Pomorska 91, A. Borkowski—Zawadzka 45, B. Głuchowski — Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka—Główna 50, L. Pawłowski—Piotrkowska 307.

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi, Dyrekcja Kanalizacji i Wodociągów ogłasza przetarg publiczny na dostawę drzewa do robót kanalizacyjno-wodociągowych w następujących ilościach i gatunkach:

1) kantówki ciosanej 10/10 do 20/20 cm — 123 m³;
3) kantówki rżniętej 10/10 do 12/12 cm — 25 m³;
3) okrąglaków sosnowych 18 do 20 cm — 136 m³;
4) bali sosnowych grub. 75 mm—13 m³;
5) bali sosnowych grub. 75 mm o dług. 5 m — 197 m³;
6) bali sosnowych grub. 50 mm o dług. 5 m — 25 m³;
7) desek sosnowych grub. 35 mm — 100 m³;
8) desek sosnowych grub. 25 mm — 147 m³;
9) desek sosnowych grub. 19 mm — 10 m³.

Warunki przetargowe, ogólne, techniczne, szczegóły dostawy oraz terminy otrzymać można za opłatą zł. 2 w sekretariacie Oddziału Ogólnego Dyrekcji przy ul. Narutowicza 65, I piętro, pokój 9.

Oferty należy składać do dnia 30 maja 1919 r., godz. 12, w Dyrekcji, w pokoju wyżej oznaczonym. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 3% sumy oferowanej.

Otwarcie ofert w obecności oferentów nastąpi w tymże dniu w gabinecie dyrektora o godz. 12.

Zarząd Miejski w Łodzi.
Łódź, dnia 13 maja 1939 roku.

W wojnie morskiej

oś Berlin-Rzym nie ma żadnych szans

Francuski admirał Degouy, zapytany o stan francuskiej floty wojennej, odpowiedział:

— Jestem zupełnie spokojny. Stan francuskiej marynarki wojennej jst całkowicie zadawalający. Nie mogę podać dokładnych danych, gdyż nie leży to w mojej kompetencji, ale ogólnie biorąc mogę stwierdzić, że nasza flota stoi całkowicie na wysokości ewentualnego zadania.

— A JEŚLI WOJNA BĘDZIE SIĘ TOCZYĆ Z ITALIĄ I NIEMCAMI?

— Wtedy wejdzie w grę flota angielska. A flota angielska jest niedościgniona.

— CZY PAN ADMIRAŁ JEST PRZEKONANY, ŻE I DZISIAJ TAK JEST?

Dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek! Anglia podjęła ostatnio kolosalne wysiłki, wzmacniając wielokrotnie wartość bojową swej floty. Niech pan mi wierzy: floty angielskiej nikt nie zwycięży, a tym bardziej floty angielsko-francuskiej. Niemcy uzbroiły się na morzu, sądzę jednak, że flota niemiecka może operować tylko defensywnie. W razie konfliktu można liczyć także na świetną flotę amerykańską.

Opowieści drutów telegraficznych

ESTONIA ZBROI SIĘ

Rząd estoński emitował pięcioprocentową pożyczkę wewnętrzną na cele dozbrojenia armii w wysokości 7 milionów koron. Pożyczka została pokryta przez banki w ciągu jednego dnia.

SPRAWA SPALENIA SIĘ „PARIS"

Sędzia śledczy, prowadzący śledztwo w sprawie pożaru parowca „Paris" zwolnił tymczasowo z więzienia aresztowanego w dniu 23 kwietnia Cesara Francka.

BUNT W WIĘZIENIU

Z Bukaresztu donoszą: W więzieniu w Craiova 700 więźniów zorganizowało manifestację przeciwko dyrekcji więzienia, zajmując tak wrogą postawę, iż musiano wezwać oddziały garnizonu miejscowego. Otoczeni przez wojsko więźniowie poddali się i wrócili do swych cel. Przeciwko przewódcom buntu wdrożono dochodzenie.

POŻAR FABRYKI MASEK GAZOWYCH

Z Rzymu donoszą: Pożar zniszczył fabrykę masek przeciwgazowych w Tivoli. Szkody wynoszą około 5 milionów lirów. Wielu robotników odniosło obrażenia podczas akcji ratowniczej.

„Miniatura" afery świętochłowickiej

Sąd Okręgowy w Rybniku, przed którym toczył się przez dwa dni proces o wielkie oszustwa na szkodę całego szeregu osób, ogłosił już wyrok.

Osk. Jan Warchomy, który był swego czasu egzekutorem Urzędu Skarbowego został skazany na dwa lata więzienia. Pomocnika jego osk. Klosego, b. sekretarza sądowego skazano na rok więzienia, zaś osk. Gamrothównę z Krakowa uwolniono od winy i kary. Warchomy i Klose mieszkają w Wodzisławiu.

Warchomy i Klose przyrzekali osobom, zamierzającym budować dom wystarać się w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim i tani kredyt. Za opłaty manipulacyjne pobrali oni około 3000 zł. a o kredyt nie wystarali się. Podawali oni, że Gamrothówna jest kuzynką wicewojewody śląskiego dr. Saloniego, co miało ułatwić wystaranie się o kredyty.

Pobór rocznika 1918

Jutro w poniedziałek, dnia 15 b.m. winni się stawić do przeglądu wojskowego: Przed komisją poborową Nr. 1 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1918, zamieszkali na terenie 3 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery B, E. Przed komisją poborową Nr. 2 (Al. Kościuszki 19) poborowi rocznika 1918, zamieszkali na terenie 1 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery Ł, M, N, O, P, T.

Zgłaszający się do przeglądu winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o rejestracji wojskowej, świadectwa szkolne i zawodowe.

Teatry

„DZIWNY DOKTÓR" — ostatni raz.

Teatr dla dzieci „Kot w butach" (Al. Kościuszki 57) gra ziś o godz. 4.30 po poł. na ogólne żądanie jeszcze jeden raz — wspaniałą, wesołą bajkę p. t. „Dziwny doktór". Bilety od 30 gr. do 2.30 w kasie Teatru na godzinę przed przedstawieniem.

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na budowę 6-ciu szop drewnianych dla bydła rogatego i nierogacizny na terenie Rzeźni Miejskiej przy ul. Inżynierskiej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności nr 14, III piętro, w pokoju nr 44, do dnia 30 maja 1939 roku do godz. 11 rano, w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju nr 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł 6000 należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego zaś, kwit dołączyć do oferty. Wadia składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, 13 maja 1939 r.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

W zwierciadle tygodnia

Tasiemka i jego banda. — Opieka gangsterów. — Samoobrona kupców. — Tasiemka okrążony. — Łódzkie interesy. — Wekselki. — Słowo i podpis. — Zamknąć interes! — Oczy mu wyłażą. — Zimne prysznice. — „Na wiarę". — Polityczne nabożeństwo. — Kwiaty na pomniku. — Fijołki i bomby. — O wrogach Polski. — Hitlerowcy głosowali. — Tragiczna fikcja.

Kilka lat temu cała prasa polska rozpisywała się o procesie Tasiemki i jego bandy. Obywatel ów wpadł na prosty, a bardzo rentowny pomysł. Dobrał sobie do pomocy szajkę mętów społecznych i założył „biuro ochrony kupców". — Banda ta grasowała w szeregu dzielnic warszawskich, wymuszając okup pod terrorem od właścicieli sklepów, kramów i straganów. Biedacy musieli gangsterom oddawać ostatnie grosze, a ci wzamian zapewniali im „opiekę". Kilku kupców banda Tasiemki zrujnowała doszczętnie.

Wreszcie kilku odważniejszych handlarzy zwróciło się po pomoc ra policji i ta wreszcie położyła procederowi łajdackiemu kres. P. Tasiemka i jego kamraci spoczęli za kratami...

Taki sam pan Tasiemka grasuje w Europie. Obejmuje „protektorat" nad steroryzowanymi i bezbronnymi państwami i wymusza od nich wysoki okup za swoją „opiekę". Dotychczas cała dzielnica, terroryzowana przez Tasiemkę — tolerowała wybryki zorganizowanej szajki. Ostatnio jednak zagrożeni przez gangstera zorganizowali samoobronę.

Nasz Tasiemka, patrząc na to, pieni się z wściekłości i drze się, że jest „okrążony".

Gdyby udało go się naprawdę okrążyć przy pomocy krat, tak jak jego warszawskiego poprzednika, świat odetchnąłby dopiero spokojnie...

***

W swojej mowie Adolf Hitler oświadczył, że uważa pakt polsko - niemiecki z roku 1934 za nieważny. Jeżeli Polska spełni żądania Niemiec, to znaczy gdy odda Gdańsk i pozwoli na autostradę przez Pomorze, on, Hitler, podpisze z nami znowu pakt na 25 lat.

Jest to metoda niektórych łódzkich kupców. W pewnym momencie, gdy nabrali już dużo towarów na kredyt, ogłaszają plajtę i przestają płacić weksle. Gdy przyjdzie do takiego kupca wierzyciel i pyta:

— Panie, co to znaczy? Dlaczego pan nie płaci?

Nasz plajciarz odpowiada:

— Nie warto o tym mówić. — Dam panu nowe wekselki!

U Hitlera podpisać pakt, to jakby zjeść bułeczkę z masłem. A podrzeć pakt, to jakby splunąć. Nic wielkiego. Jak ów kupiec, który nie płacić weksli, bo dał słowo, że nie zapłaci, a u niego słowo więcej znaczy, niż podpis...

Szczęście, że świat poznał się na tych pięknych metodach pana Adolfa i śmieje się do rozpuku — gdy ten proponuje nowe pakty.

— Zabierz pan — powiada — te wekselki. Stary z pana plajciarz. Stracił pan już cały kredyt.

***

W prasie angielskiej krążą wieści, że Hitler jest poważnie chory. Cierpi podobno na chorobę Basedową, której jednym z objawów jej nadmierne rozszerzanie się i zwiększona wypukłość gałek ocznych. Oczy po prostu wyłażą z orbit. Nic dziwnego, że Hitler cierpi na tę chorobę. Przecież oczy wyłażą mu na Gdańsk i korytarz.

Ale zdaje się, że ktoś tam cierpi na chorobę zwaną po łacinie „kukunamuniu". Jest to choroba bardzo poważna i często pacjent staje się niebezpiecznym dla otoczenia.

W takich chwilach należy stosować zimne prysznice i rodzaj płaszcza, którego rękawy związuje się na plecach.

***

Bywają czasem parki, który żyjak to lud nazywa, „na wiarę". Mieszkają sobie razem bez ślubu, rodzą dzieci i jakoś to idzie. Ludzie z początku nieco się krzywią, a po tym przyzwyczają się. Znałem pewną parę, która miała już czworo dzieci, a ślubu jeszcze nie wzięła. Gdy kobietę spytałem o powód tego stanu, odpowiedziała mi:

— A bo widzi pan, jakoś nijak, do mego chłopa nie mogę nabrać zaufania...

Politycznym małżeństwem „na wiarę" była dotychczasowa spółka niemiecko - włoska. Od lat trzymają się razem, chodząc wspólnie na łowy.

Doczekali się już nawet ładnego przychówku. Abisynia, Hiszpania, Albania, Austria, Czechosłowacja, Kłajpeda...

W zeszłym tygodniu wpadło im nagle do głowy, że trzeba skończyć z życiem „na wiarę" i wziąć prawdziwy ślub. Odbyły się zaręczyny w Mediolanie, a ślub ma się odbyć wkrótce w Berlinie..

Czy się coś w dotychczasowym stanie zmieniło? Nic. Chcieli tylko pokazać światu, że stanowią prawdziwe, solidne małżeństwo, a nie jakieś luźne stadło, narażone na złe języki ludzkie.

***

Czesi nie pogodzili się z utratą Niepodległości. Zapowiadają walkę z okupantami. Na razie demonstrują. Pomnik Hussa w Pradze jest codziennie obsypywany bukiecikami fijołków...

Jest to piękna demonstracja. My też obrzucaliśmy w czasach niewoli kwiatami groby lub pomniki naszych bohaterów.

Sądzę jednak, że bardziej efektowną i celową demonstracją byłoby nie obrzucanie kwiatami pomników, lecz bombami prześladowców i tyranów, co my też czyniliśmy w czasie ucisku carskiego...

***

Przed wyborami do Sejmu propaganda Ozonu twierdziła, że kto nie głosuje, jest wrogiem Polski. Miliony robotników, pracowników i chłopów wstrzymało się od głosowania. A więc: wrogowie Polski. Niemcy-hitlerowcy poszli do wyborów ochoczo. Wydali afisze propagandowe, w których „Führerzy" Niemców w Polsce rozkazywali swoim rodakom iść do urn wyborczych. Poszli też Niemcy hitlerowcy głosować. A więc: szlachetni państwowo - twórczy obywatele...

Tak to śmiesznie kończą się nieraz fikcje. Dobrze się stało, że śmiejemy się dziś z tego, bo takie fikcje kończą się czasem tragicznie.

JAN KAWAŁEK

Wydano i odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, ul. Warecka 7.